

GŁOS

TYGODNIK NOWOHUCKI

Poszerzony remont Alej Solidarności → str. 2

Zakres prac remontu nakładkowego na al. Solidarności został poszerzony. Wyremontowany zostanie odcinek od pl. Centralnego do ul. Bulwarowej.

Dni Wolności i Praw Obywatelskich → str. 3

Mój lepszy dom → str. 5

Wspomnienie o por. Stanisławie Szymańskim → str. 7

Po co właściwie nam ta Unia? → str. 6

Stowarzyszenie Kobiety w Centrum zorganizowało spotkanie z okazji 20-lecia członkostwa Polski w Unii Europejskiej, pod hasłem „Po co właściwie nam ta Unia?”.

REKLAMA

INTROLIGATOR

CENTRUM B, BLOK 7

www.oprawaksiazek.pl

REKLAMA

F.H.U. „ELMAR”
Pl. Targowy „Piast”, paw. 3 (os. Piastów 60A)
ROWERY:
SPRZEDAŻ | KOMIS | CZĘŚCI | AKCESORIA | SERWIS



Fot. Sławomir Pietrzyk

BOŻE CIAŁO

str. 3

REKLAMA

Santander
CONSUMER BANK

10x0%

raty
10x0%

SPRAWDŹ



Redaktor naczelny: Jan L. Franczyk.
Redaguje zespół.
Telefon red.: 12 643-44-33 Faks: 12 643-66-33
E-mail: redakcja@glos-tn.krakow.pl
Adres: al. Jana Pawła II 232, 31-913 Kraków.
Wydawca: „Graf-Press” sp. z o.o. Kraków.
Skład: Marcin Świątkowski
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o., Oddział
Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec
Nr indeksu: 358835. ISSN: 1231-8582.
Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść
zamieszczanych ogłoszeń.

TOMEX

Zapraszamy na
zakupy do Centrum
Handlowego TOMEX!

MODA I REGIONALNE PRODUKTY I LOKALNA SPOŁECZNOŚĆ

facebook.com/tomex.krakow

SKLEP ZABAWKOWO -PAPIERNICZY

„PAPIRUS” ZAPRASZA
do nowej siedziby na pl. Targowym
„Piast” (paw. 20, 21, 22)

**WIELKI POWRÓT DO STAŁYCH KLIENTÓW
(DAWNEJ OS. BOHATERÓW WRZEŚNIA)**

Sklep czynny:
pon-pt. 10:00-19:00,
sb. 10:00-14:00

ARTYKUŁY PAPIERNICZE I ZABAWKI, PIECZĄTKI,
WIZYTÓWKI, TERMONADRUKI, GRAWEROWANIE

WIĘKSZY ZAKRES REMONTU W AL. SOLIDARNOŚCI



DYŻUR W GŁOSIE

Z dziennikarzami można kontaktować się za pomocą poczty e-mail.
Redaktorka Agnieszka Łoś.
Adres e-mail: gmh@o2.pl



Zakres prac remontu nakładkowego na al. Solidarności został poszerzony. Na polecenie prezydenta Aleksandra Miśkalskiego prace objęły całość drogi, a nie jak pierwotnie planowano – tylko wybranych odcinków jezdni. Docelowo wyremontowany zostanie odcinek od pl. Centralnego do ul. Bulwarowej. Zakończenie remontu zaplanowano na koniec września. Zarząd Dróg Miasta Krakowa ma zabezpieczone środki na połączenie nakładkami dwóch skrzyżowań tj. ul. Struga z al. Przyjaźni (w kwocie 1,1 mln zł). Te prace rozpoczną się ok. 24 czerwca. Docelowo planowana jest realizacja prac nakładkowych na odcinku od pl. Centralnego do ul. Bulwarowej.

Do końca czerwca drogowcy mają zakończyć realiza-

Prace rozpoczną się ok. 24 czerwca

cję prac na wszystkich trzech skrzyżowaniach. Aktualnie zakończono malowanie nowej nawierzchni na skrzyżowaniu z ulicą Bulwarową. Przed drogowcami jest wykonanie oznakowania na skrzyżowaniu z al. Przyjaźni i ul. Mierzwy.

Prace bitumiczne

W rejonie skrzyżowania ulic Struga i Orkana – po stronie ul. Struga kończą się prace brukarskie. Od piątku, 24 maja, wykonywane było zaplanowane frezowanie nawierzchni i układanie masy bitumicznej na jezdni, od strony ulicy Struga. Prace bitumiczne były wykonywane nocami od 24 do 29

maja. W tym czasie ekipa brukarska zajęła się drugą stroną od ul. Orkana. Zatem poprawiono także nawierzchnię na tym fragmencie al. Solidarności

Przygotowanie większej inwestycji

Przypomnijmy, że obecnie przygotowywana jest gruntowna przebudowa alei Solidarności wraz z realizacją zbiorników retencyjnych. Te prace będą wykonywane za kilka lat. W związku z odsunięciem w czasie gruntownej przebudowy konieczne było zrealizowanie pilnych prac remontowych, ułatwiających codzienne przemieszczanie się mieszkańców. Dzięki zrealizowanym obecnie działaniom poprawi się komfort jazdy kierowców, rowerzystów, ale i poruszania pieszych w tej części miasta. (mp) Fot. autor

RESZTKI PAMIĘCI. WARSZTATY SZYCIA

Ośrodek Kultury Norwida zaprasza na warsztaty szycia z resztek, które poprowadzi Małgorzata Markiewicz. Podobnie jak Józefa Kruczek budowała swoje tkaniny ze ścin-ków, uczestniczki i uczestnicy również spróbują stworzyć własne kompozycje z dostępnych w na miejscu tekstyliów.

– Będzie można oczywiście skorzystać też z własnych materiałów, np. tych, które kojarzymy z bliskimi nam osobami. Będziemy dzielić się opowieściami i komponować tkaniny z resztek – dodaje Monika Kozioł, kierowniczka Nowohuckiego Laboratorium Dziedzictwa.

Podczas spotkania artystka podzieli się opowieściami o Kurtynie Kobiet z Teatru Słowackiego w Krakowie, którą wykonała w ubiegłym roku.

– Opowiem też o drugiej kurtynie, która powstała z resztek pozostałych po robieniu tej pierwszej. Uratowane przed wyrzuceniem, pieczołowicie zbierane przeze mnie podczas pracy lniane ścinki, zostały zeszyte w całość, tworząc bardziej osobistą formę upamiętnienia. Te pozornie nieważne fragmenty, odrzucone w procesie powstawania oficjalnego dzieła, stały się materiałem do oddania pamięci tym, które pozostając w cieniu jako służki codzienności, niewidoczne i niedoceniane. Resztki zeszyte zostały złotymi nićmi, podobnie jak nazwiska i imiona upamiętnianych osób – dodaje Markiewicz.

Warsztat odbędzie się 4 czerwca o godzinie 17:00. Wstęp: 20 zł. Szczegółowe informacje: www.okn.edu.pl.

(red)

Kronika pamięci

- Barbara BĘBENEK, lat 94
- Leopold BOCZEK, lat 88
- Emilia BUDYŚ, lat 83
- Maria CICHOCIŃSKA, lat 70
- Janina CIESIELSKA, lat 100
- Bożena FURGAŁ, lat 74

- Krystyna GŁĄB, lat 95
- Tadeusz JAŚKOWSKI, lat 75
- Maria JUSZCZYK, lat 97
- Michalina KONIEWSKA, lat 96
- Franciszka KRAS, lat 85
- Adam KUCYBAŁA, lat 52

- Zofia LORCZYK, lat 98
- Elżbieta PAJOR, lat 73
- Józef PIOTROWSKI, lat 61
- Wiesława PYTLIŃSKA, lat 79
- Teofila SEK, lat 95
- Krzysztof SPYRKA, lat 67

- Iwona SROKA, lat 66
- Alojzy SZCZYGŁOWSKI, lat 84
- Kazimierz TOCZEK, lat 80
- Iwona WIĄCEK, lat 61
- Teresa WNEK, lat 66

REKLAMA

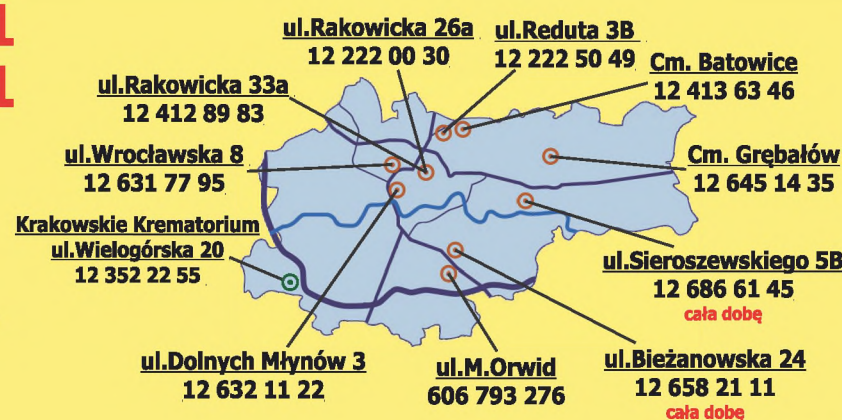
KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ 12 411 11 11
również w
Niedziele i Święta 12 658 21 11

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

- Całodobowy odbiór osób zmarłych z domów rodzinnych, szpitali, domów opieki, hospicjów
- Przechowywanie ciał zmarłych we własnej chłodni
- Kremacje, certyfikowane balsamacje,
- Reprezentujemy Rodzinę w urzędach, instytucjach, kancelariach kościelnych i zarządach cmentarzy
- Dokonujemy wszelkich opłat związanych z pogrzebem
- Bezgotówkowe rozliczanie pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego

Gwarantujemy najlepsze ceny usług pogrzebowych



www.karawan.pl

DNI WOLNOŚCI I PRAW OBYWATELSKICH

2 czerwca w Krakowie będą miały miejsce główne obchody Dni Wolności i Praw Obywatelskich w Małopolsce. Podczas uroczystości organizatorzy podziękują uczestnikom komitetów obywatelskich wyborów 1989 roku, a członkom Komitetu Obywatelskiego zostaną wręczone Medale „Dziękujemy za wolność”. W ramach świętowania 35. rocznicy „Roku 1989” Strefa Społeczna organizacji pozarządowych zaplanowała piknik w plenerze przed Nowohuckim Centrum Kultury. Gwiazdą wieczoru będzie zespół Chłopcy z Placu Broni. Program obchodów wygląda następująco:

- 10.00-16.00 – Piknik Wolności (plener za pomnikiem Solidarności na Placu Centralnym);
- 15.30 – otwarcie wystawy plenerowej (Muzeum Nowej Huty);
- 16.30 – złożenie kwiatów pod Pomnikiem Solidarności na Placu Centralnym;
- 17.00 – uroczystość wręczenia medali „Dziękujemy za wolność” (scena plenerowa NCK);
- 19.00 – koncert zespołu Chłopcy z Placu Broni „Wolność kocham i rozumiem” (scena plenerowa NCK). Organizatorem wydarzenia jest Stowarzyszenie Sieć Solidarności. (red)

Uroczystość Bożego Ciała przypada zawsze w pierwszy czwartek po niedzieli Trójcy Przenajświętszej. To jedna z najważniejszych uroczystości w Kościele katolickim. Jej początki sięgają XIII wieku. Wprowadzenie tej uroczystości do kalendarza liturgicznego poprzedziły objawienia bł. Julianny (1193 – 1258), przeoryszy augustianek z klasztoru Mont Cornillon, nieopodal Liège (dzisiaj w Belgii). To właśnie pod wpływem tych objawień biskup Robert ustanowił w 1246 r. takie święto dla diecezji w Liège. W tym samym roku odbyła się pierwsza procesja eucharystyczna.

Papież Urban IV, który wcześniej

BOŻE CIAŁO

był archidiakonem katedry w Liège i patriarchą Jerozolimy, w roku 1264 wprowadził to święto w Kościele jako święto Ciała Chrystusa. Bezpośrednim impulsem do ustanowienia święta miał być cud, jaki wydarzył się w Bolsenie. Kiedy kapłan podczas Mszy św. łamał zgodnie z rytmem konsekrowaną Hostię, ta niespodziewanie zaczęła krwawić. Krew sączyła się po jego palcach i spłynęła na korporał. Papież Urban IV, który w tym momencie przebywał w Orvieto, zawiadomiony o tym cudzie, zabrał ze sobą święty korporał. Do dzisiaj znajduje się on w bogatym relikwiarzu w katedrze w Orvieto. Urban IV polecił również św. To-

maszowi z Akwinu opracowanie tekstów liturgicznych do Mszy św. i do Liturgii Godzin. Św. Tomasz uczynił to po mistrzowsku. Tekstów tych używa się do dziś. Bardzo często śpiewany jest hymn „Pange lingua” („Sław, języku...”), a zwłaszcza jego dwie ostatnie zwrotki: „Przed tak wielkim Sakramentem”.

W Polsce po raz pierwszy z procesją Bożego Ciała spotykamy się już w XIV wieku w Płocku i we Wrocławiu. Od wieku XVI wprowadzono zwyczaj śpiewania Ewangelii przy czterech ołtarzach. Zwyczaj ten istnieje do dnia dzisiejszego.

(f)

Fot. Sławomir Pietrzyk



SPOTKANIE PRZY POMNIKU

W piątek, 31 maja br. o godz. 17:00 przy pomniku Prasy Niezależnej w os. Szklane Domy 7 (przed bramą wejściową na teren parafii Matki Bożej Częstochowskiej), odbędzie się złożenie kwiatów dla upamiętnienia drukarzy prasy podziemnej z lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, którzy mimo zakazu ówczesnych władz pisali, drukowali i kolportowali wolne słowo w trudnych czasach braku wolności.

Pomnik prasy podziemnej, to betonowa bryła, którą od góry rozrywają i kruszą wykute w brązie, podziemne gaze-

ty. Poniżej z betonu wypływa pojedyncza kartka z napisem „Niezlomnym w słowie”. Jest pierwszym w Polsce pomnikiem prasy podziemnej i hołdem dla wszystkich redaktorów, drukarzy i kolporterów bibuły. Został odsłonięty 30 września 2007 roku przez redaktora naczelnego „Hutnika” Wojciecha Marchewczyka, marszałka województwa małopolskiego Marka Nawarę i szefa małopolskiej „Solidarności” Wojciecha Grzeszka. Rzeźba jest dziełem prof. Czesława Dźwigaja (f)



PRZY POMNIKU PRASY NIEZALEŻNEJ W NOWEJ HUCIE
DZIEŃ DRUKARZA 2024
31 maja 2024, os. Szklane Domy, godz. 17:00

MUZYCZNE SPOTKANIE W CAS „RUCH TO ZDROWIE”



W czwartek 25 kwietnia br. Centrum Aktywności Seniorów „Ruch to zdrowie” w os. Mistrzejowice Nowe gościło Macieja Kłeczka. Jest to muzyk, kompozytor, wokalista i gitarzysta. Artysta opowiedział o sobie, a wypowiedzi były przeplatane piosenkami. Muzyk wykonuje głównie piosenki bluesowe, ale na ten wieczór repertuar dobrał w taki sposób, żeby zaprezentować kilka dobrze znanych, starszych przebojów, również pochodzących z muzyki bardziej rozrywkowej, ale też próbki utworów własnych. Spotkanie zorganizował i poprowadził Jan Lorek. Warto dodać, że w lutym gościem CAS „Ruch to zdrowie” był Jacek Chruściński, również muzyk, basista, związany z grupą Wawele („Biały Latawiec”), który gra również w zespole Maciej Kłeczek i Przyjaciele. (jl)

Kto nie uwzględni prawa Bożego ten próbuje ustanawiać własne lecz na końcu gubi się w ich zmiennych interpretacjach. Tak jest na przykład z dniem wolnym. Dla współczesnych pogan niedziela czy szabat nie mają żadnego znaczenia, więc zamiast szanować poglądy i potrzeby ludzi religijnych próbują narzucić im własną obojętność. Jeszcze gorzej będzie, kiedy sami chrześcijanie dadzą sobie wmo-

że Dzień Pański można zamieniać na wolny poniedziałek, środę czy piątek. Człowiek nie jest robotem, naoliwioną maszyną ani fabryką. Każdy z nas potrzebuje jednak nie tylko odpoczynku fizycznego. Można powiedzieć, że jako ludzie mamy wpisany w nasz kod genetyczny również głód kultu.

ks. Piotr Gąsior

Tydzień FELIETON JANA FRANCZYKA

TA WIZYTA ZMIENIŁA POLSKĘ

45 lat temu, 2 czerwca 1979 roku, rozpoczęła się pierwsza z trzech pielgrzymek Jana Pawła II do zniewolonej Ojczyzny. Oficjalnym hasłem tej podróży apostolskiej były pierwsze słowa hymnu ku czci św. Stanisława ze Szczepanowa: „Gaude Mater Polonia” („Raduj się, Matko Polsko”). W jej trakcie Papież Polak odwiedził kolejno Warszawę, Gniezno, Częstochowę, Kraków, Kalwarię Zebrzydowską, Wadowice, Oświęcim, Nowy Targ i ponownie Kraków.

To w Warszawie, na placu Zwycięstwa powiedział wówczas pamiętne słowa: „Nie sposób zrozumieć tego Narodu, który miał przeszłość tak wspaniałą – ale zarazem tak straszliwie trudną – bez Chrystusa [...] Nie sposób zrozumieć tego miasta, Warszawy, Stolicy Polski, która w roku 1944 zdecydowała się na nierówną walkę z najeźdźcą, na walkę, w której została opuszczona przez sprzymierzone potęgi [...], nie może być Europy sprawiedliwej bez Polski niepodległej na jej mapie [...]. I wołam z głębi tego tysiąclecia: Niech zstąpi Duch Twój i od-

Zasługi Jana Pawła II i Kościoła katolickiego w odzyskaniu przez Polskę wolności i niepodległości są oczywiste.

nowi oblicze ziemi. Tej ziemi”. Rok później w Polsce wybuchła fala strajków, która doprowadziła do powstania „Solidarności” – „Solidarności”, która była czymś więcej niż tylko niezależnym od władz komunistycznych związkiem zawodowym. Była wielkim ruchem społecznym, który zapoczątkował demontaż komunizmu. Zasługi Jana Pawła II i Kościoła katolickiego w odzyskaniu przez Polskę wolności i niepodległości są oczywiste.

Jan L. Franczyk

SŁOWA NA NIEDZIELĘ
2.06.2024 r.

Syn Człowieczy jest panem szabatu
/por. Mk 2/

Ośrodek Kultury Norwida

+ 3 VI, godz. 10:00-11:00 – Małe opowieści teatralne. Warsztaty sensoryczne z elementami teatru i pedagogiki zabawy dla dzieci do lat 3. Zapisy: www.okn.edu.pl.
+ 4 VI, godz. 10:00-11:00 (os. Górali 4) – Klub Rodziców w ARTzonie: Pilates dla mam z dziećmi. Prowadzenie: Barbara Wysoczańska-Grochal. Wstęp: 1 zł.
+ 4 VI, godz. 10:15 (os. Złotego Wieku 14) – Mistrzejowski Klub Rodziców: Joga dla mam z dziećmi. Prowadzenie: Anna Wołos – Miś Jogin. Wstęp: 1 zł.
+ 4 VI, godz. 18:00-20:00 (os. Górali 5) – Resztki pamięci. Warsztaty szycia z Małgorzatą Markiewicz. Zapisy (do 3.06.2024): nhlab@okn.edu.pl. Wstęp: 20 zł/osoba. Wydarzenie w ramach programu do wystawy „Józefa Sobór-Kruczek. Szyta sztuka”.
+ 5 VI, godz. 18:00-20:00 (os. Górali 4) – Wernisaż wystawy uczestników Kółka Graficznego Bańka. Wstęp wolny.
+ 5 VI, godz. 10:00-12:30 (os. Górali 4) – Klub Rodziców w ARTzonie: Komunikacja empatyczna dla rodziców opiekunów i opiekunek dzieci. Prowadzenie: Justyna Ciałhotna. Wstęp: 1 zł.
+ 5 VI, godz. 10:30 (os. Złotego Wieku 14) – Mistrzejowski Klub Rodziców: Tańczące nutki. Warsztaty umuzykalniające dla rodziców, opiekunów i opiekunek z dziećmi od 8. miesiąca życia. Prowadzenie: Tetiana Hrinchenko, Fundacja Popularyzacji Edukacji Artystycznej. Wstęp: 1 zł.
+ 5 VI, godz. 11:30 (os. Złotego Wieku 14) – Mistrzejowski Klub Rodziców: Otwarte spotkania dla rodziców, opiekunów i opiekunek z dziećmi. Wstęp wolny.
+ 6 VI, godz. 18:00 (os. Złotego Wieku 14) – TWÓRCZY OPÓR – КРЕАТИВНИЙ СПРОТИВ. Wernisaż wystawy plakatów studentów Wydziału Projektowania Graficznego i Reklamy Kijowskiego Narodowego Uniwersytetu Kultury i Sztuki oraz Kijowskiego Uniwersytetu Kultury z pracowni prof. Andrija Budnyka.
+ 6 VI, godz. 17:00 (os. Górali 5) – Piękno zakręcone w koronce. Wernisaż wystawy prac Jadwigi Węgorek. Kuratorka: Barbara Solecka. Wstęp wolny.

Klub Pod Kasztanami Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta, os. Kościelniki ul. Płoszczyzny 1

+ 1 VI – Klub ogłasza III edycję konkursu plastycznego „Wspólny czas dla rodziny” i od razu rozpoczyna przyjmowanie prac. Na prace – wykonane dowolną techniką w formatach od A4 do A3 – czekamy do 14 czerwca. Będą ocenianie w kategoriach wiekowych: klasy 1-3 SP, klasy 4-6 SP, klasy 7 do 1 klasy szkoły średniej. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody! Organizatorzy nie przyjmują makiet i instalacji trójwymiarowych!

Klub Dukat Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta, os. Grębałów ul. Styczna 1

+ 7 VI – Gimnastyka dla rodziców i smyka. Wielki finał zajęć ogólnorozwojowych dla dzieci „Sprytne Lemury”! Rodzice wraz z dziećmi wezmą udział w rozgrzewce, po czym pokonają tor przeszkód przygotowany specjalnie przez trenera Krzysztofa Borgiasza. Jeżeli ktoś jednorazowo chciałby dołączyć do zajęć i zobaczyć, czy to właśnie to dla pociechy w wieku 3-6 lat, to serdecznie zapraszamy. Kontynuacja treningów nastąpi w nowym roku szkolnym! Ilość miejsc ograniczona, wstęp 40 zł/dziecko.

Klub Jedność Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta, os. Wolica ul. Drożyska 3c

+ 4 VI, godz. 18 – Wernisaż wystawy fotograficznej. Uczestnicy zajęć „Świat w obiektywie” zaprezentują swoje najlepsze zdjęcia podczas wystawy fotograficznej na twardym podkładzie.

Klub Karino Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta, os. Chałupki ul. Truskawkowa 4

+ 4 VI, godz. 11:00-14:00 – Truskawkowy Dzień Dziecka. W programie: wesołe miasteczko, animacje, malowanie twarzy, tatuaże, konkursy z nagrodami oraz konkurs Najsmaczniejsze Truskawkowe Ciasto (zgłoszenia do 3 czerwca, będą nagrody!). Wstęp wolny.

Klub Mirage Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta, os. Bohaterów Września 26

+ 6 VI, godz. 16 – Festiwal smaku: „Słodki smak wiosny”. Wydarzenie kulinarne w ramach kampanii UMK „Zdrowe żywienie – mądre myślenie”. Każdy (bez rywalizacji) może pochwalić się swoimi sprawdzonymi przepisami, z których jest dumny i którymi chce zarazić innych. Jak to zrobić? Przygotuj swoje pyszne i świeżutkie potrawy, przynieś je w dniu imprezy do Klubu i weź udział w Festiwalu! Proste? Wcześniej zgłoś swój udział w Klubie, czas na to mija 30 maja. Wstęp wolny dla publiczności, zgłoszenia dla uczestników.
+ 7 VI, godz. 18 – Letni fit maraton. Z instruktorkami Martyną i Dorotą zatańczycie w rytm zumbowych hitów, wzmocnicie brzuch, uda i pośladki by na koniec rozciągnąć się podczas zajęć Zdrowy kręgosłup. Jeśli chcesz uczestniczyć w tym pełnym pozytywnej energii wydarzeniu napisz do nas mail. Wydarzenie bezpłatne, obowiązują zapisy.

Klub Wersalik Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta, os. Ogrodowe 15

+ 7 VI, godz. 17 – „Odkryte talenty”. Wernisaż wystawy prac wykonanych przez uczestników zajęć plastycznych w Klubie Wersalik, podczas którego będzie można obejrzeć prace uczestników zajęć: haftu matematycznego, Twórczej Pracowni, Nowohuckiej Akademii Seniora. W trakcie spotkania będzie również mini kiermasz z rękodziełem. Będzie także możliwość porozmawiania z instruktorkami na temat prowadzonych zajęć oraz wykonanych dzieł. Wydarzenie jest bezpłatne. (f)

Duża Scena, os. Teatralne

+ 31 V oraz 1 VI (piątek i sobota), godz. 19 – Akt równoległy.
+ 2 VI (niedziela), godz. 16 – Pippi.
+ 5 VI (środa), godz. 10 – Pippi.

TIM/Scena Kameralna, os. Teatralne

+ 2 VI (niedziela), godz. 18 – Zderzenie.

Scena Pod Ratuszem, Rynek Główny 1

+ 31 V oraz 1 VI (piątek i sobota), godz. 19 – Boska.
+ 2 VI (niedziela), godz. 16 – Głos ludzki/Piaf.
+ 4 i 5 VI (wtorek i środa), godz. 19 – Wszystko o kobietach.
+ 6 VI (czwartek), godz. 19 – Wszystko o mężczyznach.

NA ZIELONYM RYNKU

W minioną sobotę na pl. Bieńczyckim były tłumy. Taki popyt podniósł nawet nieco ceny, które widziałem niższe w piątek. Największą popularnością cieszyły się truskawki, które można było kupić w cenie od 7 do 10 zł/kg. Trzymają jeszcze cenę czereśnie, ale już zeszły poniżej 20 zł/kg i można je było kupić w cenie 16-18 zł/kg. Natomiast cena borówki ogrodowej zwanej amery-



kańską oscyluje wokół 30 zł/kg. Coraz więcej jest młodych ziemniaków, tylko trudno odróżnić te rumuńskie od naszych polskich. Najpewniejsze są te małe, które można było kupić w cenie 4-5 zł/kg, te większe kosztowały 6 zł/kg. Poszły też w górę stare ziemniaki osiągając cenę 3-3,50 zł/kg. Inne ubiegłoroczne warzywa okopowe mają ustabilizowaną cenę, która jest wyznaczana przez te nowe. Marchew kosztuje 3-4 zł/kg, a za wiązkę nowej marchwi płacimy 4 zł. Pietruszka i seler stare kosztują 6-7 zł/kg, ale już kupimy młode seler na sztuki po 3-4 zł. Kończą się stare buraki po 3 zł/kg, a coraz więcej jest młodych, za dorodną botwinę płacimy 4-5 zł/pęczek. Także kończą się stara cebula, której cena jest wysoka i waha się w granicach 4-5 zł/kg, gdy młoda cięta już kupimy po 6-7 zł/kg; cebula w wiązkach w zależności od wielkości kosztuje 2-3 zł/pęczek.

Taniej pomidory, które już kupimy w II gatunku od 5-6 zł/kg, ale za ładniejsze malinówki płacimy 7-8 zł/kg, za lime 10 zł/kg, a bawole serca są po 12 zł/kg. Wróciła na plac rodzina Batogów (na zdjęciu) i u nich jest największy wybór pomidorów. Ogórki szklarniowe kosztowały u nich 5-6 zł/kg, a gruntowe 8-10 zł/kg. Taniej zatem wychodzi kupno świeżych ogórków, kopru po 2 zł/pęczek i czosnku po 2,50 główka i zrobienie sobie małosolnych same-mu, za które trzeba zapłacić 25 zł/kg. Zresztą też trzymają cenę ogórki kiszzone po 12-15 zł/kg. Kapusta kiszona jest po 8 zł/kg, ale młoda kiszona to wydatek 15 zł/kg. Za to główkę młodej kapusty kupimy już po 5 zł. Droga jest papryka importowana po 16-18 zł/kg. Pojawiły się nowaliki w postaci tegorocznej fasolki szparagowej po 35 zł/kg (pierwsza kosztowała nawet 50 zł/kg) oraz bobu, ten z Rumunii kosztuje 25 zł/2 kg, a polski nawet 30 zł, czyli sięgnął 60 zł/kg. Tanieje zielenina i za pęczek kopru, pietruszki, szczypioru płacimy 2 zł, a modny ostatnio lóbczyk kosztuje 1,50 zł/pęczek. Można kupić szpinak i szczaw po kilka złotych za wiązkę. Rzodkiewka potaniała i nawet można było spotkać wiązki po 1,50-2 zł. Główka sałaty maślanej była po 4 zł. Trzymają cenę kalafiory po 7-8 zł/szt i brokuły nieco tańsze po 5-6 zł/główka. (sp) Fot. autor

Od 2 tygodni kurs dolara i euro jest stabilny na niskim poziomie sprzed 5 lat (roku 2019). W kantorze na pl. Bieńczyce, paw. 24, tel. 12 641-46-29 zanotowano następujące kursy walut: USD: 3,91-3,96 zł; euro: 4,24-4,29 zł; GBP: 4,96-5,01 zł; CHF: 4,27-4,36 zł. (mp)



JEDNO ŻYCIE z Anthony Hopkinsem w roli głównej opowiada poruszającą historię sir Nicholas Wintona, zwanego brytyjskim Schindlerem. Jest rok 1938, gdy młody Brytyjczyk podczas wizyty w Pradze odkrywa, że tysiące rodzin zbiegłych przed hitlerowcami z Niemiec i Austrii, żyją tu w dramatycznych warunkach, często bez dachu nad głową i żywności. Niemiecka inwazja na Czechosłowację jest kwestią najbliższych tygodni, a wtedy los uchodźców będzie już przesądzony. Nicholas postanawia zrobić wszystko, co w jego mocy, by ocalić jak najwięcej potrzebujących. Wraz z grupą współpracowników organizuje transporty dzieci, które podążają z Pragi do Anglii w poszukiwaniu bezpiecznego schronienia. Jak wiele istnień uda się ocalić zanim granice zostaną zamknięte? Po 40 latach Nicholas wciąż wraca wspomnieniami do tamtych dni, zadając sobie pytania o los ocalonych i obwiniając się za to, że nie udało mu się ocalić wszystkich. Tymczasem niespodziewanie los dopisze poruszający epilog do tej historii. Na „Jedno życie” zapraszamy również do Filmowego Klubu Seniora we wtorek 4 VI o godz. 14:30.

JUTRO BĘDZIE NASZE to brawurowy komediodramat, przebój włoskich kin, który przebił tam nawet „Barbie” i „Oppenheime-ra”. Akcja rozgrywa się w powojennym Rzymie i nawiązuje do dzieł neorealizmu, w szlachetną tradycję wkłada jednak współczesne treści. W sposób mocny, zabawny i pełen empatii mówi o zbiorowym przebudzeniu, o kobietach, które jako pierwsze odważyły się przeciwstawić dziedzictwu przemocy. Z główną bohaterką, Delią, może utożsamiać się każda z nas, bo i my dokonujemy na co dzień rzeczy niemożliwych – ogarniamy dom i pracę, dzieci i starszych członków rodziny, łagodzimy złe humory męża albo emocje nastoletniej córki. Delia urabia sobie ręce po łokcie, a w zamian dostaje tylko kolejne razy, pretensje i fochy. Jest również przekonana, że szykującą się do zamążpójścia córkę czeka podobny los. Jednak pewnego dnia przychodzi do niej list, który prowokuje ją do buntu i skłania do zaskakująco śmiałych czynów, których nikt się nie spodziewa po gospodyni domowej.

POWOLI w reżyserii Mariji Kavtaradze to nagrodzona za reżyserię na Sundance Film Festival zmysłowa i prowokacyjna love story, jakiej jeszcze na ekranach nie było. Dawno nie było też na nich duetu, między którym tak iskrzy. Elena jest tancerką, a Dovydas tłumaczem języka migowego. Oboje pracują ciałem, szukając najlepszego sposobu, by wyrazić – tańcem i ruchem dłoni – najsłabsze sensy i najgłębsze emocje. Wydają się dla siebie stworzeni, ale Powoli zamiast happy endu wybiera status: „To skomplikowane”. Bo Elena uwielbia seks, a Dovydas mógłby się bez niego obejść. Pełni najlepszych chęci sprawdzają więc, czy da się kochać, nie pożądając. Film Kavtaradze śmiało podejmuje temat nowych modeli relacji, to kino namiętne i pełne pasji, które jest popisem zarówno świetnej reżyserii, jak i aktorskiej chemii. Seanse w sali Mały Metraż.

REPERTUAR	31.05. (piątek): 17.00 Jedno życie, 18.00 Powoli, 19.30 Krakowski Festiwal Filmowy: Wszystko ma być. 1.06. (sobota): 17.00 Jedno życie, 18.00 Powoli (MM), 19.15 Jedno życie. 2.06. (niedziela): 17.00 Jedno życie, 18.00 Powoli (MM), 19.05 Jedno życie. 4.06. (wtorek): 14.30 Filmowy Klub Seniora: Jedno życie, 17.00 Jedno życie, 18.00 Powoli (MM), 19.15 Jedno życie. 5.06. (środa): 17.00 Jedno życie, 18.00 Powoli (MM), 19.05 Jedno życie. 6.06. (czwartek): 17.00 Jedno życie, 18.30 DKF Kropka: Apolonia, Apolonia, 19.15 Jedno życie.

Biblioteka Górali Ośrodka Kultury Norwida, os. Górali 5 poleca:

+ **Ann Patchett, Tom Lake, Wydawnictwo Znak Litera Nova, 2023.** Wiosną 2020 roku trzy córki Lary wracają do rodzinnego sadu w północnym Michigan. Podczas długich, letnich dni, spędzonych wśród czereśniowych drzew, błagają matkę, aby opowiedziała im historię swojej młodości i romansu ze słynnym aktorem Peterem Dukiem. Co wydarzyło się w teatrze Tom Lake i czy faktycznie był to najszcześniejszy czas w życiu Lary? Gdy kobieta wyjawia sekrety swojej młodości, jej córki przyglądają się własnemu życiu i są zmuszone do przemyślenia wszystkiego, co wydawało się, że wiedzą o rodzicach. Okazuje się, że utracone szanse i niespełnione marzenia mogą czasem przełożyć się na naprawdę piękne życie. Tom Lake to opowieść o ulotnej i trwałej miłości – młodzięcej, małżeńskiej i matczynej. Ann Patchett po raz kolejny tka narrację ze wspomnień i zdarzeń, a nad jej czereśniowym sadem unosi się dyskretny duch Czechowa. Autorka tworzy historię doceniającą okrucieństwo codzienności i pokazuje, że w świecie, który znalazł się na krawędzi, wciąż jest wiele piękna. To proza, którą można się delektować.

+ **Piotr Milewski, Tokio. Opowieści z Dolnego Miasta, Wydawnictwo Świat Książki, 2023.** Drukarz, wytwórca tofu, fryzjer bos-sa yakuzy, wróżbita, kapłan buddyjski, bezdomny. Co ich łączy? Wszyscy mieszkają w dawnym Dolnym Mieście. Tokio, jedna z największych i najbardziej dynamicznych metropolii na świecie ma wiele twarzy. Od samego początku, na przełomie XVI i XVII wieku, miasto podzielone było na dwie części: Shitamachi, czyli Dolne Miasto i Yamanote, czyli Miasto na Wzgórzach. To pierwsze było niewielkie, plebejskie i żywe, zamieszkiwali je rzemieślnicy, kupcy, tragarze, artyści i kurtyzany. To drugie – dostojne, przewidywalne i uporządkowane – było siedzibą arystokracji i duchownych buddyjskich. Choć dziś zatarły się granice między obiema częściami, mieszkańcy dawnego Dolnego Miasta wciąż zachowują pamięć i tradycję sprzed wieków. W „Tokio. Opowieściach z Dolnego Miasta” Piotr Milewski zaprasza w podróż po Tokio, którego nie opisują przewodniki. Warto podążać jego śladem, wąskimi alejkami, przez targi rybne, dzielnice czerwonych latarni, warsztaty rzemieślnicze, dawne miejsca egzekucji, świątynie i chramy, w których odbywają się słynne festiwale, i odkryć nieznaną twarz japońskiej stolicy.



MÓJ LEPSZY DOM

30 maja obchodzimy coroczny Dzień Rodzicielstwa Zastępczego. To doskonała okazja do popularyzacji tej tematyki. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Krakowie pozyskuje nowe rodziny zastępcze, jednakże jest ich ciągle jeszcze za mało.

Niektóre rodziny biologiczne, ze względu na doświadczenie wielu trudności, np. zdrowotnych, nie są w stanie opiekować się swoimi dziećmi. W takich sytuacjach sąd ogranicza lub zawiesza rodzicom władzę rodzicielską, a dziecko umieszcza w pieczy zastępczej, do czasu uporania się przez rodziców z trudną sytuacją rodzinną.

Rodzinną pieczę zastępczą tworzą rodziny lub osoby samotne. Podstawowe ich zadanie to stworzenie dziecku, częściowo lub całkowicie pozbawionemu opieki rodzicielskiej, bezpiecznego środowiska opiekuńczego i wychowawczego. Dlatego wszystkie działania opiekunów zastępczych ukierunkowane są na to, aby dziecko mogło z ufnością patrzeć w przyszłość.

Pracownicy Zespołu ds. Rodzinnej Pieczy Zastępczej krakowskiego MOPS-u, którzy przedstawiają wszystkim zainteresowanym byciem rodziną zastępczą, specyfikę jej funkcjonowania, wykaz niezbędnych dokumentów, które należy dostarczyć i omawiają przebieg szkolenia dla kandydatów na rodziców zastępczych.

Należy zaznaczyć, że sama decyzja o byciu rodziną zastępczą nie jest prosta. Jednakże podejmując ją, osoby odpowiedzialne, empatyczne, otwarte, wrażliwe i kochające dzieci, mogą odnaleźć sens swojego życia. Jednocześnie mogą pokazać, ile mają do zaoferowania dzieciom pragnącym miłości i bezpieczeństwa.

Rodziny sprawujące pieczę zastępczą w Krakowie mogą liczyć na pomoc i wsparcie zarówno merytoryczne, jak i finansowe. W zakresie wsparcia merytorycznego rodzina zastępcza, w trudnych sytuacjach, wraz z koordynatorem i psychologiem, szuka właściwych dla danej sytuacji rozwiązań. Pracownicy zespołu mają stały kontakt z tymi rodzinami. Często też pośredniczą w załatwianiu spraw

W rodzinnej pieczy zastępczej na terenie Krakowa przebywa obecnie około 540 dzieci.

urzędowych. Dodatkowo rodziny mają możliwość wzięcia udziału w superwizji indywidualnej lub grupowej, a także mogą uczestniczyć w grupach wsparcia i szkoleniach. MOPS umożliwia rodzinom zastępczym udział w różnych wyjazdach, a także w wydarzeniach okolicznościowych, jak wspólna Wigilia, mikołajki czy spotkania wielkanocne. Podczas takich wydarzeń rodziny poznają się wzajemnie, nawiązują przyjaźnie. Wspólne wyjazdy pomagają dzieciom w nawiązywaniu kontaktów rówieśniczych i spędzaniu czasu wolnego w ciekawy sposób. Wsparcie udzielane jest także w ramach Programu Aktywności Lokalnej, gdzie rodziny mogą skorzystać z darmowego poradnictwa i konsultacji, np. dietetycznych, logopedycznych, psychiatrycznych. Dla dzieci i młodzieży organizowane są zajęcia rozwijające ich talenty, np. nauka jazdy konnej i pływania oraz korepetycje, jeśli są dzieciom potrzebne.

Dziecko, które przebywa w rodzinie zastępczej, ma prawo pozostać w niej również po osiągnięciu pełnoletności. Warunkiem m.in. jest kontynuowanie nauki i sporządzenie indywidualnego programu usamodzielnienia oraz zgoda dotychczasowych opiekunów na kontynuowanie procesu usamodzielnienia w dotychczasowej rodzinie.

Warto podkreślić, że rodziny zastępcze otrzymują pomoc finansową na dziecko przebywające pod ich opieką. W przypadku rodzin zastępczych zawodowych otrzymują także wynagrodzenie, które uzależnione jest od liczby przyjętych do pieczy dzieci oraz typu rodziny.

MOPS w Krakowie prowadzi działania promujące rodzicielstwo zastępcze. To m.in. informacje w mediach, na stronach MOPS czy na Fb, współpraca z Wydziałem Rodzin Archidiecezji Krakowskiej, promocja podczas organizacji imprez na rzecz rodziny czy kampanie społeczne – np. „Pomóż mi odnaleźć dom”.



HISTORIA RAFAŁA

Urodziłem się jako trzecie dziecko moich rodziców. We wspomnieniach z dzieciństwa przejawia się alkohol i kłótnie. Nigdy nie mieliśmy za dużo pieniędzy, ale mama zawsze dbała byśmy nie chodzili głodni i w miarę możliwości dobrze ubrani. Gdy miałem 7 lat, mama zachorowała i niedługo później zmarła. Pamiętam dzień, w którym przyszedł odebrać mnie z przedszkola mój brat. Płakał i rozmawiał o czymś z nauczycielką. W drodze powrotnej powiedział mi co się wydarzyło. Trudno opisać, co wtedy czułem.

Później rodzeństwo się wyprowadziło, a ja zostałem z tatą sam. Dom kojarzył mi się od tego czasu z awanturami, łzami i smutkiem. Tato zaczął jeszcze więcej pić. Zaniedbywał mnie. Lubilem tylko czas, kiedy odwiedzało nas rodzeństwo.

Okres dojrzewania i moja sytuacja w domu spowodowały, że zacząłem zaniedbywać szkołę. Nie zdałem jednej klasy. Potem drugiej. Tato widział problem głównie we mnie, w moim rzekomym lenistwie i olewaniu szkoły. Zaczęła nas odwiedzać kuratorka. Sprawa wyglądała poważnie. Wtedy to sąd postanowił ograniczyć prawa rodzicielskie tacie i umieścić mnie w spokrewnionej rodzinie zastępczej. U mojego brata z Krakowa.

Początki nie były łatwe. Nowe miasto, nowi ludzie, nowa szkoła. Na brata spadła duża odpowiedzialność. Po raz pierwszy ktoś martwił się o mnie, dbał. Pilnował, bym wrócił o określonej godzinie do domu. Było to dla mnie ciężkie, a zarazem bardzo miłe uczucie.

Przez cały ten czas byliśmy pod opieką pań z Zespołu ds. Rodzinnej Pieczy Zastępczej. Po każdym spotkaniu z nimi czuliśmy, że wszystko zaczyna zmierzać w dobrym kierunku. W szkole też zaczęło się układać.

Przez cały czas, kiedy byłem w rodzinie zastępczej, czułem się przede wszystkim bezpiecznie. Nie zawsze było kolorowo, ale wiem, że to dzięki mojemu bratu jestem teraz w tym miejscu, w którym jestem i myślę, że udało mu się mnie dobrze wychować.

Niedługo po 18. urodzinach wyprowadziłem się od brata i wróciłem do rodzinnego miasta, ale już nie do taty. Z nim nie mam kontaktu. Tak jest mi łatwiej. Nie żyję jego problemami i długami. Wynajmuję mieszkanie, pracuję jako kelner w jednej z poznańskich restauracji. Uczę się w szkole policealnej, a w planach mam staranie się o mieszkanie.

HISTORIA SARY

Witajcie, mam na imię Sara i opowiem wam, co dała mi rodzina zastępcza. Odkąd pamiętam, mojego biologicznego taty nie było w moim życiu. Mama związała się z człowiekiem, który został moim ojczymem i początkowo wszystko było super. Rodzice poświęcali mi mnóstwo uwagi. Jestem niepełnosprawna, ale w niczym nam to nie przeszkadzało. Aż do dnia, w którym urodziła się moja młodsza siostra. Dla ojczyma byłam tym samym skreślona. Zawsze byłam tą gorszą, odrąconą. Nie chciałam tak dłużej. Pewnego dnia, podczas awantury powiedziałam, że chce się wyprowadzić do dziadków. Pamiętam, że z obu stron padło wtedy mnóstwo mocnych słów...

Mama całkowicie przestała się mną interesować, więc szkolna psycholog zasugerowała moim dziadkom, aby spróbowali zostać formalnie moją rodziną zastępczą.

Dziadkowie dali mi wszystko to czego nie miałam u rodziców. Uwagę, poczucie, że jestem dla nich ważna. Mimo wszystko w okresie dojrzewania dopadła mnie depresja i wyrzuty sumienia. Myślałam, że to ze mną jest coś nie tak. Że dlatego rodzona matka nie potrzebuje kontaktu ze mną. Zaczęłam nadużywać alkoholu, narkotyków. Moje życie było jednym wielkim kołowrotem.

Jednak dziadkowie nigdy mnie nie opuścili. Namówili mnie na terapię. Zgłosiłam się do szpitala. Przeszłam terapię uzależnień. Lekarze dobrali mi leki. Teraz już wiem, że moje wyrzuty sumienia były bezpodstawne. Nigdy nie mogę już myśleć, że przez moją niepełnosprawność jestem od kogoś gorsza i przez to nie zasługuję na miłość. Skończyłam szkołę, pracuję. Moje życie wyszło na prostą. Kocham moich dziadków i dziękuję im za wszystko.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Krakowie prowadzi stały nabór kandydatów do pełnienia funkcji rodziny zastępczej zawodowej, niezawodowej lub do prowadzenia rodzinnego domu dziecka. Zapraszamy więc wszystkich chętnych do kontaktu z Zespołem ds. Rodzinnej Pieczy Zastępczej ul. Na Kozłówce 10, tel. 12 422 29 94. Wszystkie informacje także na fanpage'u „Mój lepszy dom – rodzina zastępcza w Krakowie”.



PO CO WŁAŚCIWIE NAM TA UNIA?

Stowarzyszenie Kobiety w Centrum Oddział Małopolski zorganizowało spotkanie w Teatrze Łaźnia Nowa, z okazji 20-lecia członkostwa Polski w Unii Europejskiej, pod hasłem „Po co właściwie nam ta Unia?”. W ciekawej dyskusji wzięła udział Elżbieta Bieńkowska b. Komisarz UE oraz Małgorzata Sobkowiak-Czarnecka ministra ds. Europejskich w KPRM. Postanowiłem przysłuchać się ciekawym wywodom obu pań związanych od lat z Unią Europejską. Poniżej zamieszczam subiektywną relację z tego spotkania dokonując wyboru najciekawszych wypowiedzi. Mam nadzieję, że zainteresują one naszych Czytelników. Spotkanie poprowadziła Ewelina Garbacka-Kalemba wiceprezes Stowarzyszenia, a uczestników powitała prezes Katarzyna Mitka.

Pierwsze pytanie, które sformułowała prowadząca to wskazanie trzech najważniejszych spraw dla UE, w tych niełatwych czasach wojny na Ukrainie, niedawnej pandemii COVID-19 i rozwoju ruchów populistycznych o charakterze eurosceptycznym.

Jako pierwsza próbowała na nie odpowiedzieć E. Bieńkowska potwierdzając wzrost eurosceptycyzmu i poparcie dla członkostwa Polski w UE, które jeszcze kilka temu wynosiło 80-90 procent. Obecnie jak wynika z najnowszych badań przekracza ono 70 proc. Jest to wynik najprawdopodobniej błędnej polityki w ciągu ostatnich 8 lat rządzenia, bo w pierwszych latach naszego członkostwa dominowało, zgodne z prawdą, przekonanie o szybkim rozwoju Polski dzięki wstąpieniu do UE. Jednak wbrew stereotypowemu ocenianiu zalet bycia w UE nie wskazała na pozyskane fundusze. To wszyscy wiedzą, że od lat jesteśmy beneficjentem otrzymującym zdecydowanie więcej pieniędzy w stosunku do wnoszonych składek. Dla niej najważniejszą sprawą jest uczestnictwo Polski w 450 milionowej rodzinie, która jest najbardziej rozwinięta gospodarczo na świecie. Żyjemy coraz lepiej w stabilnej strukturze. Po drugie żyjemy w wolnym i demokratycznym świecie. Mamy możliwość podróżowania po świecie, uczenia się i pracy w wielu rozwiniętych państwach i wreszcie po trzecie docenia Unię Europejską i jej moc wpływu na swoich członków, którzy próbują odchodzić od demokratycznych zasad rządzenia państwem. Trzeba docenić to co stało się w Polsce 15 października ub. roku.

Pani ministra M. Sobkowiak-Czarnecka była w trudniejszej sytuacji, gdyż ma podobne spojrzenie jak b. Komisarz UE i nie chciała się powtarzać. Uzupełniając wypowiedź koleżanki podkreśliła, że Polska jest jednym z większych krajów w UE i ma obiektywną możliwość odgrywania ważnej roli w tej Rodzinie. Jak pokazują analizy w czasie członkostwa w UE staliśmy się bogatsi o 40 procent, czyli żyjemy w coraz większym dobrobycie. Bardzo ważnym elementem jest poczucie bezpieczeństwa. Będąc w strukturach NATO i UE nasze bezpieczeństwo wyraźnie wzrosło.

Drażąc tę tematykę E. Garbacka-Kalemba dopytywała o to jakie są największe korzyści z przynależności do UE.

E.B. jako b. Komisarz ds. wspólnego rynku podzieliła się swoimi

wspomnieniami z tego okresu. Największym naszym sukcesem jest wspólny rynek – jej zdaniem. Mamy dostęp do jednego z największych rynków. Wbrew przewidywaniom sceptyków o zalaniu naszego rynku towarami z innych państw UE, tak się nie stało. Nasza gospodarka znakomicie się obroniła. To my sprzedajemy dużo produktów i usług w państwach europejskich i nasze towary są cenione, a fachowcy mają znakomitą renomę. Unia Europejska do perfekcji opanowała pokonywanie kryzysów. Istotną rolę w tym odgrywa Rada Europejska, która w trudnych chwilach się mobilizuje i potrafi się wspiąć nad egoizmy reprezentantów poszczególnych krajów. Udało się nam wspólnie pokonać kryzys finansowy wywołany przez Grecję, pokonać pandemię COVID-19 i załagodzić kryzys migracyjny. To samo obecnie dzieje się w przypadku wojny na Ukrainie. Po początkowym zaskoczeniu zdecydowana większość państw europejskich pomaga Ukrainie.

Doświadczenia Wielkiej Brytanii potwierdzają wyższość wspólnoty europejskiej. Brexit spowodowany przez ludzi bez wyobraźni doprowadził do zahamowania rozwoju tego kraju. Już dzisiaj wielu Brytyjczyków żałuje wyjścia z UE. Rządzący obecnie Anglią już sygnalizują propozycję zacieśnienia współpracy z UE. Najprawdopodobniej dojdzie do rozmów o współpracy podczas prezydentury Polski w przyszłym roku.

Pani b. Komisarz mówiła też o trudnościach w swojej pracy. W zasadzie handel między państwami pozbawiony ceł i ograniczeń rozwijał się bardzo dobrze. Gorzej jest z usługami. Wiele państw broni jednostronnie swój rynek. Przykładowo niektóre państwa UE utrzymują dużą grupę zawodów regulowanych, które egoistycznie preferują swoich obywateli. Przykładowo Słowacy nie mogą szkolić narciarzy austriackich, ale instruktorzy z Austrii mogą to czynić w Słowenii. Pamiętamy wszyscy ograniczenia wprowadzane w stosunku do polskich kierowców TIR-ów. Ta branża jest znakomicie rozwinięta w Polsce i coraz więcej naszych firm transportowych zaczęło jeździć w Europie. Próbowano nas nękać uciążliwymi wymogami jak np w Niemczech wymaganiami dostarczenia ksero pewnych dokumentów, gdy wszyscy korzystają z korespondencji elektronicznej. Wszystko można wynegocjować, ale do tego potrzeba wzmocnienia pozycji naszego kraju w UE, a nie

osłabiania jej pozycji łamiąc zasady obowiązujące w UE. Wspólny rynek trzeba umacniać przełamując egoizmy poszczególnych państw. Miliardy euro za jej kadencji traciła UE dopuszczając do zakupu różnych towarów pojedynczo przez poszczególne kraje nie negocjując cen przy dużym wspólnym zakupie. Miało to miejsce np. w przypadku zakupu broni.

No właśnie, jak poprowadzić wspólną politykę obronną próbowała zgłębić tym pytaniem pani Ewelina jeden z najważniejszych problemów państw europejskich w obliczu agresywnej polityki Rosji.

Ministra M. Sobkowiak-Czarnecka stwierdziła, że utworzenie obecnie wspólnej armii europejskiej jest raczej niemożliwe. Choć pojawiały się takie plany i mówił o nich b. Prezydent RP Lech Kaczyński. Jednak najprawdopodobniej zostanie w nowej kadencji powołany Komisarz ds. Obrony. Z tym, że jego rola będzie raczej głównie gospodarcza. Chodzi o przygotowywanie wspólnej polityki w zakupach broni oraz zwiększeniu własnej produkcji amunicji. Przez lata przyzwyczailiśmy się do pokoju i to uspiło naszą czujność. Teraz, gdy Ukraina zaatakowana przez Rosję prosi o pomoc okazuje się jakie braki mają państwa europejskie nawet dla własnych potrzeb. Trzeba tą infrastrukturę stworzyć i powinny się w to zaangażować wszystkie państwa z UE, a nawet spoza Unii. Pani ministra wskazała jeszcze na jedno niebezpieczeństwo na wojnę hybrydową, którą prowadzi Rosja. Fake news, uprawianie czarnej propagandy, wzmacnianie nastrojów antyukraińskich powoduje wzrost nastrojów prorosyjskich, albo przynajmniej pacyfistycznych. Rosja także dezinformuje w sprawie Zielonego Ładu, LGBT, migracji. Nawet posuwa się do penetracji szpiegowskiej w krajach UE i prób różnego rodzaju sabotażu. Ponadto Rosja prowadzi politykę wspierania ruchów populistyczno-nacjonalistycznych w krajach europejskich, aby rozbijały one Unię od środka. W tej sytuacji ogromnego znaczenia nabierają zbliżające się wybory do Parlamentu.

Jeśli takich populistów i nacjonalistów dużo wejdzie do nowego Parlamentu Europejskiego to co nam grozi? – pytała pani Ewelina. No na pewno nie będzie łatwo odpowiedziała E. Bieńkowska, bo ci ludzie są zmienni i nie wiadomo kiedy mówią prawdą, a kiedy tylko grają. Przecież KPO wynegocjowała Zjednoczona Prawica, a potem nie chciała go realizować. Spóźnienia w wykorzystaniu funduszy w KPO w Polsce są znaczne. Zostało 18 miesięcy aby wykorzystać te fundusze. Wydaje mi się, że będzie trudno to uczynić. Zresztą takie opóźnienia są też w innych państwach członkowskich. W tej sytuacji mam nadzieję, że wykonanie KPO zostanie przedłużone.



Jaka będzie przyszłość Unii Europejskiej próbowała podsumować E. Garbacka-Kalemba.

Ministra M. Sobkowiak-Czarnecka sformułowała ciekawą hipotezę, że poprzednia ekipa rządząca Polską zdając sobie sprawę, że przegra wybory i utraci władzę próbowała przygotować pułapkę dla swoich następców. Robiła wszystko, aby KPO nie uzyskać. Mało tego prowadząc niedemokratyczną i głupią politykę doprowadziła do nałożenia różnych kar przez strukturę UE i jeszcze pogorszyła nasze rozliczenia z UE. Wydawałoby się, że będzie trudno naprawić w sytuacji gdy prezydentem RP jest człowiek wywodzący się z PiS i utrudniający naprawę państwa zgodnie z zaleceniami UE. Na szczęście władze UE doceniają starania obecnie rządzących w Polsce, którzy próbują zrealizować zalecenia władz UE i Trybunału Sprawiedliwości UE. W wyniku tych działań odblokowano nam KPO i uruchomiono inne fundusze. Pod tym względem perspektywa jest dobra dla Polski. Istotny wpływ na przyszłość Unii będzie miała kwestia rozszerzenia Unii Europejskiej. Obecnie czeka na wejście do tej struktury 9 krajów. Oczywiście są one na różnym etapie prac wejścia do UE. Pani ministra jest zwolenniczką rozszerzenia UE, bo powstanie jeszcze silniejsza struktura mogąca odgrywać należną rolę w świecie. W tym miejscu przypomniła ilu było przeciwników poszerzenia UE w 2004 roku członków starej UE. Okazało się, że ta wielka rodzina europejska się wzmocniła.

E. Bieńkowska także jest zwolenniczką poszerzania UE. Wskazała jednak na zagrożenia wynikające z nieprzestrzegania ekologicznych zasad. Unia próbuje ratować Ziemię dla przyszłych pokoleń normując ważne dziedziny życia ograniczające emisję niebezpiecznych związków do powietrza. Natomiast nie czynią tego inne wysoko rozwinięte państwa takie jak USA, Chiny, czy Indie. A wszyscy już odczuwamy skutki tej zabójczej polityki. Ocieplenie klimatu powoduje coraz więcej ekstremalnych zjawisk pogodowych, które niszczą coraz bardziej Ziemię. Trzeba pamiętać, że jeżeli klimat się ociepli i spowoduje co-

raz trudniejsze warunki w Afryce, to milionów migrantów nie zatrzymamy w exodusie na północ do Europy.

Ministra M. Sobkowiak-Czarnecka dodała zagrożenie demograficzne w Europie. Rodzi się tutaj coraz mniej ludzi, a tym samym społeczeństwa się starzeją. Dzięki rozwojowi nauki i technologii nowoczesna służba zdrowia wydłuża nam życie. Jej córka może będzie żyła sto lat, a my utrzymujemy wiek emerytalny dla kobiet 60 lat. Kto będzie finansował świadczenia emerytalne długo żyjącym ludziom w sytuacji spadku urodzin, czyli zmniejszającej się populacji pracującej.

E. Bieńkowska zadała sobie sama pytanie co zrobić, aby Europa nie została muzeum? Jej zdaniem trzeba pracować nad zmianą świadomości ludzi, którzy powinni zrozumieć nadciągające zagrożenia i starać się im zapobiegać. Ona sama stwierdziła, że przeszła dużą metamorfozę w ostatnich latach. Kiedyś nie była zwolenniczką parytetów dla kobiet. Teraz stała się ich zwolenniczką. Coraz więcej kobiet kończy studia i jest znakomicie przygotowanych do pełnienia różnych odpowiedzialnych funkcji.

Jej wypowiedź uzupełniła pani ministra, które dopiero pracując w strukturach UE dostrzegła jak partnersko tam są traktowane kobiety. Dopiero tam mogła poczuć, że liczy się fachowość i kompetencje, a nie cechy płci osób wykonujących odpowiedzialne prace. Zmiany kulturowe które mają tak istotne znaczenie w rozwiniętych państwach UE mogą stać się podstawą do tworzenia nowoczesnych społeczeństw korzystających także ze sztucznej inteligencji i innych nowoczesnych technologii. W tej rzeczywistości istotną rolę powinny odgrywać kobiety.

Na koniec prezes Stowarzyszenia Kobiety w Centrum Katarzyna Mitka podziękowała gościom minister Małgorzacie Sobkowiak-Czarneckiej oraz Elżbiecie Bieńkowskiej, która na koniec ujawniła, że jej mąż pochodzi z Nowej Huty i tutaj mieszkają jej teściowie.

SŁAWOMIR PIETRZYK
Fot. autor

WSPOMNIENIE O PORUCZNIKU STANISŁAWIE SZYMAŃSKIM

10 lat temu kombatanci nowohucy pożegnali swojego kolegę na cmentarzu w Grębałowie. Pogrzeb odbył się z udziałem asysty wojskowej i z oddaniem salwy honorowej nad grobem. W imieniu władz M. Krakowa zasłużonego obywatela Krakowa odznaczono przez Prezydenta Miasta Krakowa Jacka Majchrowskiego Medalem Honoris Gratia pożegnał wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa Sławomir Pietrzyk. Przypominamy sylwetkę tego kombatanta, dzięki grantowi Urzędu Miasta Krakowa.

Stanisław Szymański urodził się, w 1925 roku w Łukawicy, pow. Sandomierski. Na długo przed wojną działało tam koło Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, ale i Stronnictwo Ludowe pod patronatem Wincetego Witosa. We wsi czynna była świetlica, gdzie organizowane były przedstawienia i okolicznościowe patriotyczne imprezy. Dobrze była wyposażona wiejska biblioteka, którą prowadziło „Wici”. W Łukawicy działała drużyna „Strzelca”, do której należało kilkunastu rówieśników Szymańskiego. Kiedy rozpoczęła się wojna w 1939 roku przez wioskę przewalały się masy wojska i uciekających w panice cywilów. Młodzi ludzie zdawali sobie sprawę, że wcześniej czy później dojdzie do walki z okupantem i dlatego przy każdej okazji starano się pozostawiać broń zakopywać w ziemi, odpowiednio wcześniej ją konserwując. Dlatego już jesienią 1939 roku w Łukawicy zawiązała się organizacja konspiracyjna Związku Walki Zbrojnej. W skład jej weszli głównie członkowie „Strzelca”, a komendantem plutonu został por. Józef Krupa, zaś jego zastępcą ppr. Jan Chłodnicki. Potem organizacja przekształciła się w Bataliony Chłopskie, aby w 1942 roku wejść w skład Partyzanckiego Zgrupowania „Jędrusie”. Porucznik Krupa jak i jego zastępcą ppr. Chłodnicki pochodził z Łukawicy i byli po maturze z cenzusami oficerskimi, co miało wielki wpływ na chłopców z plutonu. Kiedy Szymański składał przysięgę, pluton liczył już 20 osób. Nadano mu pseudonim „Staszek”.

PRACA W KAMIENIOŁOMIE I SZKOLENIE W PLUTONIE

W domu Szymańskiego w Łukawicy poza rodzicami były

jeszcze trzy siostry i dwóch braci. Samo gospodarstwo nie wystarczało aby zapewnić pełne utrzymanie. Dlatego też Stanisław musiał znaleźć jakieś zatrudnienie, aby nie zostać wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. Tak więc podjął on pracę w sąsiednich Jurkowicach w dolomtowni, gdzie trzeba było kruszyć młotami kamienne bloki, które były wywożone kolejką wąskotorową lub ciężarówkami samochodami przez Niemców. W dzień Szymański chodził do pracy w kamieniołomach natomiast nocami spotykali się w swoim partyzanckim plutonie, gdzie odbywały się szkolenia związane z zapoznawaniem się z bronią, ale także z taktyką partyzanckiej walki. Poza tym czytano i rozprowadzano nielegalną prasę, a szczególnie „Odwet”. Wiele mówiono na temat wydarzeń w świecie i w regionie.

Szymański przepracował w kamieniołomie w Jurkowicach cały 1942 i połowę 1943 roku, kiedy doszło do tragicznego wydarzenia... W kamieniołomach pracowali także Żydzi, których prowadzano tam codziennie z getta w Klimontowie. Pracowali bardzo ciężko, a jedynym ich pożywieniem była zupa z brukwi i buraków. SS-mani, którzy ich pilnowali obchodzili się z nimi nieludzko, Robotnikom było ich żal i jeśli tylko nadarzyła się jakaś okazja, to podrzucali im chleb ze swoich porcji przyniesionych z domów, choć to było surowo zakazane.

ZMIAŻDŻONA DŁOŃ ZA KROMKĘ CHLEBA PODANĄ ŻYDOWI

Pewnego popołudnia Szymański podał kromkę chleba jednemu z Żydów, nie zauważył, że w tym czasie na wyłączonym silniku zjeżdżało z góry dwóch SS-manów na motocyklu z przyczepą i zauważyli to, co zrobił Szymański. Zeskoczyli z motocykla i kolbami pistoletów stłukli Szymańskiego i półprzytomnego wrzucili do motocyklowej przyczepy. Następnie zawróciwszy udali się w stronę Klimontowa. Tam zatrzymali się przed budynkiem szkoły powszechnej, gdzie mieściła się komenda SS. Zaprowadzili Szymańskiego do jednego z pomieszczeń i tam zaczęli potwornie bić. W pewnym momencie zdecydowali, że ręka, która podawała

Żydowi chleb zostanie odcięta siekierą. Tę ponurą zapowiedź przetłumaczył Szymańskiemu jeden z SS-manów, który znał polski język. Wtedy Szymański powiedział, że kiedy oni to zrobią, to on nie będzie mógł tej pracy dalej wykonywać dla dobra Rzeszy. Wydawać by się mogło, że SS-mani odstąpią od swego zamiaru, ale oni stwierdzili, że za to przestępstwo będzie musiał jednak ponieść karę, bo doskonale wiedział, że Żydom nie wolno było dawać jedzenia. Potem dalej znęcali się nad Szymańskim do tego stopnia, że stracił przytomność i upadł na posadzkę. Kiedy wydawało się, że wreszcie SS-mani nasycili swoje sadystyczne instynkty, zaświta-



ła im inna krwiożercza myśl. Postanowili na koniec zrobić mu niespodziankę. Rozwarli ciężkie dębowe drzwi szkoły i wsadzili dłoń prawej ręki, tej ręki, która podawała Żydowi chleb. Potem zamknęli drzwi miażdżąc Szymańskiemu palce. Straszny ból otrzeźwił na chwilę Szymańskiego, ale potem padł on jak worek zboża na posadzkę, tak, że hitlerowcom wydawało się, że wyzionął ducha, więc wzięli go za ręce i za nogi i wywlekli na zewnątrz. Potem zaciągnęli go za budynek szkoły i tam wrzucili w pokrzywy, sądząc że już potrzebny mu będzie tylko dołek w ziemi. Ale Szymańskiego nie tak łatwo było zakatrupić. Jak długo leżał w pokrzywach, nie pamięta. Gdy odzyskał świadomość na polu było już zupełnie ciemno. Był tak strasznie obolały, że nie mógł ruszyć ani ręką ani nogą, ale nagle usłysze-

łowski sobie to wszystko co się stało. Był pewny, że w każdej chwili mogą zjawić się hitlerowcy i dobiją go. Zdawał sobie sprawę, że musi stąd uciekać. Straszliwy ból i wściekłość nie pozwoliły mu odejść z tego świata, zadziałała tu chłopska natura i tylko ona zmusiła go do tego, żeby w tej okropnej sytuacji – uciec jak najdalej. Starał się wstać, ale przychodziło mu to z wielkim trudem. Zmiażdżone palce prawej dłoni wyglądało jak czerwona żagiew, to były strzępy żywego mięsa. Kiedy wreszcie stanął na własnych nogach, najpierw powoli, a potem coraz szybciej zmierzał w kierunku domu, aby zawiadomić rodziną i opowiedzieć im co się stało. Wtedy

zaopiekował się skatowanym bratankiem i jak mógł starał się przywrócić go do życia. Tymczasem Niemcy zabrali ojca Stanisława na komendę, ale wówczas cała wioska podpisała petycję, że jego syn nie wrócił z kamieniołomów i nie wiadomo co się z nim stało, więc po paru dniach ojciec wrócił do domu.

W ODDZIALE „LOTNY” OD „JĘDRUSIÓW”

Kiedy po dwóch miesiącach Stanisław poczuł się lepiej, postanowił wrócić do partyzantki i zgłosił się do oddziału „Lotny” od Jędrusiów, którymi dowodził por. Józef Krupa. Brał udział w licznych akcjach dywersyjno-sabotażowych i bojowych m.in. rozbiciu więzienia w Opatowie (12 marca 1943 r.), więzienia w Mielcu (29 marca 1943 r.). Uczestniczył w walkach o Republikę Pińczowską. Bezpośrednio uczestniczył w akcjach przeciwko funkcjonariuszom Granatowej Policji i konfidentom współpracującym z Niemcami na terenach ziemi kielecko-sandomierskiej. Został ranny w czasie walk pod Sandomierzem. W wyniku odniesionych ran podczas wojny został uznany inwalidą wojennym. Stąd został członkiem Krakowskiego Oddziału Związku Inwalidów Wojennych.

WIELOLETNI DOWÓDCA POCZTU SZTANDAROWEGO

Od 1963 r. uczestniczył w zbieraniu pamiątek etosu walki o Niepodległość. Współorganizuje i uczestniczy niemal we wszystkich spotkaniach z młodzieżą szkolną. Od czasu powołania Koła Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i byłych Więźniów Politycznych – HTS, uczestniczył w pracach Zarządu Koła jako przewodniczący komisji rewizyjnej i innych pracach organizacyjnych, zawsze chętny nieść pomoc. Jako dowódca pocztu sztandarowego, mimo podeszłego wieku, uczestniczył i reprezentował Związek Inwalidów Wojennych na uroczystościach państwowych, rocznicowych i tych najsmutniejszych – pogrzebach kombatantkich. Niezależnie od zaangażowania w pracę Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i byłych Więźniów Politycznych pełnił funkcję prezesa Krakowskiego Oddziału Inwalidów Wojennych. Porucznik Stanisław Szymański swoją walką, pracą i służbą był wzorem oddania Ojczyźnie.

MARCIN PIETRZYK
fot. autor

UNIJNE INWESTYCJE W NOWEJ HUCIE

Niedawno obchodziliśmy jubileusz 20-lecia przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Dokładnie o północy 1 maja 2004 roku Polska stała się członkiem tej wielkiej wspólnoty.

Członkostwo w Unii Europejskiej przynosi Polsce wymierne korzyści gospodarcze dzięki: – funduszom unijnym, regulacjom unijnym, rozwojowi handlu zagranicznego, wpływom z budżetu UE, dopłatom bezpośrednim dla rolników, swobodnemu przepływowi osób. Dzięki unijnemu wsparciu zmienia się Polska, zmienia się Kraków, zmienia się Nowa Huta. Poniżej przedstawiono inwestycje zrealizowane w Nowej Hucie przy wsparciu finansowym UE.

Zarząd Budynków Komunalnych zrealizował następujące zadania:

1. Termomodernizacja budynków użyteczności publicznej przeznaczonych na realizację świadczeń zdrowotnych w Krakowie położonych na: os. Na Skarpie 6, os. Kolorowym 21, os. Uroczym 2, os. Na Skarpie 32.
2. Termomodernizacja budynków przychodni zdrowia w Krakowie położonych na: os. Centrum B 11A, os. Na Skarpie 27.

Zarząd Dróg Miasta Krakowa zrealizował następujące inwestycje:

1. Rozbudowa ulicy Igołomskiej
2. Przebudowa linii tramwajowej na odcinku Rondo Mogiłskie – al. Jana Pawła II – Plac Centralny wraz z systemem sterowania ruchem
3. Modernizacja torowisk tramwajowych wraz z infrastrukturą towarzyszącą, w ramach tego projektu zostało zrealizowane m.in. zadanie pn. „Przebudowa układu torowego w węźle rozjazdów Ronda Kocmyrzwskiego w Krakowie wraz z infrastrukturą towarzyszącą i przebudową podstacji trakcyjnej „Bieńczycka”.

Z kolei Zarząd Zieleni Miejskiej ze środków UE na terenie Dzielnicy XVIII Nowa Huta realizował projekt Spotkajmy się na podwórku, czyli Rewitalizację wewnątrz kwartałów zabudowy na terenie Nowej Huty. W wyniku realizacji projektu zagospodarowano 8 podwórek – wewnątrz kwartałów przy osiedlach: Ogrodowe, Zielone, Na Skarpie, Centrum A, Centrum B, Centrum D, Górali i Zgody.



Fot. Aleja Jana Pawła II



Fot. Podwórko os. Centrum A



Fot. Przychodnia os. Na Skarpie 27



Fot. Przychodnia os. Kolorowe

RADA DZIELNICY XVIII NOWA HUTA:

os. Centrum B 6, 31-927 Kraków, tel. 12-644-78-40, e-mail: rada@dzielnica18.krakow.pl, www.dzielnica18.krakow.pl.

Zarząd: przewodniczący Mariusz Woda; z-ca przewodniczącego Sebastian Piekarek; członkowie zarządu: Amelia Juszcak – Michalska, Andrzej Kowalik, Józef Szuba.

Redakcja kolumny: Rada Dzielnicy XVIII.

KOROWÓD NOWOHUCKI PO RAZ PIĄTY PRZESZEDŁ ULICAMI NOWEJ HUTY!



Przy dźwiękach górniczo-hutniczej orkiestry dętej, w kolorowych strojach nawiązujących do stylistyki lat 70-tych, w towarzystwie mieszkanki i mieszkańców Nowej Huty – za nami: kolorowy przemarsz, który co roku ożywia nowohuckie ulice. Ten dumny i radosny przemarsz, łączący pokolenia umożliwił wyraziste celebrowanie nowohuckiej tożsamości. 25 maja o 15:00 spod Ośrodka Kultury Norwida wyruszył barwny pochód, tradycyjny już korowód, który obchodził swoje piąte urodziny.

Kolorowy przemarsz, który co roku ożywia nowohuckie ulice

Korowód został otwarty przez Urszulę Tłomak-Czyszczoń z Nowohuckiego Laboratorium Dziedzictwa, a podziękowania dla uczestniczek, uczestników, pracowniczek i pracowników Ośrodka Kultury Norwida złożyła Małgorzata Hajto – Zastępca Dyrektora Ośrodka Kultury Norwida. Swoją obecnością zaszczylił Zastępcą Prezydenta Miasta Krakowa – Łukasz Sęk oraz Jarosław Kłaś – Zastępcą Dyrektora Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa, który zapoczątkował tradycję korowodu. Nie zawiodły sąsiedzkie instytucje kultury i jak zawsze radosne –

Babki z Nowej Huty. „Niech żyje młodość!” – głosił napis na transparencie, który radośnie niosły i nieśli: uczennice i uczniowie XII Liceum Ogólnokształcącego im. Cypriana Kamila Norwida w Krakowie – obecność młodzieży, która na co dzień odwiedza Ośrodek Kultury Norwida, współorganizuje lub wymyśla wydarzenia i projekty to wisienka na torcie. Obecność, która cieszy i motywuje do dalszej pracy z młodzieżą, skupioną wokół nowohuckich instytucji kultury. Co dalej? Finałem tegorocznej edycji Korowodu Nowohuckiego stała się premiera filmu, przygotowanego przez Katarzynę Kobylarczyk i Krzysztofa Rida na pod tytułem „Życie się stało piosenką”, opowiadającego o nowohuckich artystkach i artystach: Smarkule, Margaretki, Siostry Doniec, Sirtaki, Ryszardy. Najlepsze nowohuckie głosy, najwspanialsze talenty muzyczne lat 60. i 70. Kiedy one występowały w Opolu, Sopocie i Kołobrzegu słuchała ich cała Polska, a gdy śpiewały nad Zalewem albo w Hali Garaży w kombinacie – cała Nowa Huta. Kiedy oni grali w Sali Tańca: rock’n’roll niósł się na pół dzielnicy. ARTzona Ośrodka Kultury Norwida przywitała uczestniczki i uczestników Korowodu właśnie tak – muzyczną, filmową historią. Był to moment wielkiej radości i całej masy wzruszeń, piękne zakończenie kolorowego przemarszu i pewności, że zobaczymy się tak znowu... za rok.





Z NOTESU KIBICA

1.06 (sb) – godz. 11.30, piłkarska Małopolska Liga Juniorów Młodszych: AS Progres – SMS Oświęcim; godz. 14.30: Hutnik II – Unia Tarnów; godz. 16: Puszcza Niepołomice – Bruk-Bet Termalica Nieciecza
1.06 (sb) – godz. 17 piłkarska klasa B – grupa wielicka: Wiarusy II Igołomia – Nadwiślanka Nowe Brzesko, Wawrzynianka Wawrzeńczyce – Start Brzezcie
1.06 (sb) – godz. 18, V liga piłki nożnej – grupa zachodnia: Sokół Kocmyrzów – Garbarnia II Kraków
1.06 (sb) – godz. 18, piłkarska klasa A – grupa II: Wanda – Ekler Baranówka
2.06 (niedziela) – godz. 13, piłkarska klasa B – grupa III: Albertus – Pychowianka Kraków (dawne boisko Sparty za zakładami tytoniowymi)
2.06 (nd) – godz. 15, piłkarska Makroregionalna Liga Juniorów U-19 – grupa D: Hutnik – GKS SMS Nowiny, Puszcza Niepołomice – Korona II Kielce
2.06 (nd) – godz. 15, piłkarska klasa B – grupa I: Kosynierzy Łuczyce – Olimpia Czaple Wielkie
2.06 (nd) – godz. 16, piłkarska klasa A – grupa II: Szreniawa Koszyce – Sparta Skrzyszowice
2.06 (nd) – godz. 17, piłkarska klasa A – grupa wielicka: Wiarusy Igołomia – Batory Wola Batorska
2.06 (nd) – godz. 17 piłkarska klasa B – grupa wielicka: Błyskawica Wyciąże – Wieliczanka Wieliczka

CO Z TRENEREM MUSIAŁEM?

Pod koniec marca trenerem uczestniczącej w rozgrywkach II ligi piłkarskiej drużyny Hutnika został Maciej Musiał. Informowano wówczas, że klub podpisał z nim umowę do końca sezonu 2024/25. Teraz jednak po spotkaniu z Olimpią Grudziądz, ostatnim w zakończonych właśnie rozgrywkach 23/24, okazało się, że z tą umową nie tak to wszystko wyglądało. Otóż znajdując się mają w niej zapisy warunkujące długość kontraktu. – Nie wiem, co ze mną będzie, moja przyszłość w Hutniku jest pod znakiem zapytania, gdyż nie spełnione zostały wszystkie warunki. Przychodząc do klubu jednak o niektórych rzeczach nie wiedziałem i poznawałem je dopiero z upływem czasu. Uważam, że trzeba je zmienić, aby Hutnik mógł się rozwijać i być silniejszy – stwierdził Maciej Musiał. Na czym dokładnie te sprawy miały polegać na razie nie wiadomo. Słychać jednak było także, iż jednym z warunków umowy było jakoby, że drużyna z Nowej Huty dostanie się do baraży o I ligę. Na ile jest to prawdą, nie wiadomo. **(dan)**

NIE TAK TO MIAŁO WYGLĄDAĆ

HUTNIK – OLIMPIA GRUDZIĄDZ 1-2 (0-1)
0-1 – Cichoń (21), 1-1 – Kobryń (56. samob.) 1-2 – Kroc (69).
HUTNIK: Frątczak – K. Głogowski, Tarasovs, Hoyo-Kowalski, Marcinowski (46. M. Głogowski) – Kiełis, Drąg (87. Szablowski), Urbańczyk, Zawadzki (60. Świątek), Rakels – Lelek (82. Stodulski).
Sędziował Aleksander Borowiak z Poznania. Żółte kartki: Urbańczyk, Lelek, M. Głogowski, Kiełis – Ciupa; czerwona katka: Cichoń (90. foul). Widzów: 978.

Niestety, nie udało się piłkarzom Hutnika powrócić po ostatniej kolejce II ligi do strefy barażowej, dającej prawo rywalizacji o awans I ligi. Zajęli oni ósme miejsce, – 49 pkt. Bezpośredni awans wywalczyły Pogoń Siedlce – 58 pkt i Ko-

twica Kołobrzeg – 56 pkt. W barażach zmierzą się KKS Kalisz (3) z Polonią Bytom (6) i Stal Stalowa Wola (4) z Chojniczanką Chojnice (5). Spadły Stomil Olsztyn, Sandecja Nowy Sącz, Lech II Poznań i Skra

Częstochowa. W Skrze liczą jeszcze, że może uda im się pozostać, gdyż wiele wskazuje, iż może wycofać się siódma w tabeli Radunia Stężyca. Z klubu z Pomorza dochodzą takie wieści od dawna, a pod koniec ubiegłego tygodnia dał większości swych zawodników wolną rękę, bądź z niektórymi nie przedłużył umów. Hutnicy w tym spotkaniu sprawiali wrażenie, jakby nie wierzyli, że uda im się dostać do baraży. Możliwe to było pod dwoma warunkami. Któryś z konkurentów musiał stracić punkty, a oni sami zakoń-

czyć sezon zwycięstwem. Tymczasem to od początku broniąca się przed spadkiem Olimpia – przyjechało sporo osób z nią związanych, w tym m.in. znany przed laty piłkarz Paweł Kryszalowicz – była aktywniejsza, groźniej atakując. Aż mocno uderzył Kacper Cichoń i piłka po rykoszecie wpadła do siatki. Krakowianie zaczęli się wtedy żwawiej, ruszać, co przyniosło im gola dopiero przerwie. I choć częściej już atakowali, to bez determinacji graczy Olimpii, która przyniosła jej powodzenie. **(dan)**

KAPITAN ŚWIĄTEK ODCHODZI

Pewne słuchy dochodziły, że rozgrywający i kapitan piłkarskiej drużyny Hutnika, 37-letni Krzysztof Świątek, może po tym sezonie zakończyć występy w jego barwach, ale brano je po prostu za plotki. Mało kto bowiem chyba wyobrażał sobie ten zespół bez „Świętego”, Zwłaszcza jego najgorliwsi sympatycy, od których

nieraz słyszał „jesteś legendą”. W minionych rozgrywkach II coraz częściej jednak zaczynał mecze na ławce rezerwowych i trzeba było się spodziewać, że taką decyzję w końcu będzie musiał podjąć. I zdecydował się, choć na pewno nie było to łatwe. Jest on wychowankiem klubu z Suchych Stawów i to w nim spędził najwię-

cej lat, w tym tych najlepszych. Nikt też nie może mieć wątpliwości, że będzie miał swoje miejsce w jego historii. Rozegrał w nim najwięcej spotkań, strzelił najwięcej bramek, przez wiele sezonów był kapitanem zespołu. Chociaż zdarzało mu się odchodzić. Grał w Przeboju Wolbrom, Podbeskidziu Bielsko-Biała, Szreniawie Nowy-

-Wiśnicz. Od 12 lat jednak znowu reprezentował Hutnika, zajmując się też piłkarskim narybkiem tego klubu. Na razie oficjalnie jednak nie mówi, jak wyobraża sobie przyszłość, choć bardzo wątpliwe jest, aby odszedł od futbolu. **(dan)**

PUSZCZA SIĘ UTRZYMAŁA

PUSZCZA NIEPOŁOMICE – PIAST GLIWICE 1-0 (0-0)
1-0 – Zapolnik (62).
PUSZCZA: Zych – Revenco, Craciun, Jakuba, Koj (89. Wojcinowicz) – Bartosz (60. Siemaszko), Serafin (88 Poczobut), Walski, Hajda (59. Tomalski), Lee – Zapolnik (82 Firlej).
Sędziował Łukasz Kuźma z Białegostoku. Żółte kartki: Koj, Jakuba, Poczobut – Mosór, Czerwiński. Widzów: 3369.

Tak wysokiej pozycji Puszczy, która okazała się też najlepszym zespołem z Małopolski, gdyż wyprzedziła Cracovię, na pewno nikt się nie spodziewał. Mało tego, jeszcze do wiosny, była uważana za głównego kandydata do degradacji. I cały czas walczyła o utrzymanie, ale na koniec uplaso-

wała się aż na dwunastej pozycji – 37 pkt (co oznacza także wyższe wpływy z Ekstraklasy SA na klubowe konto). Została również najlepszym z beniaminków. Pozostali dwaj – siedemnasty Ruch Chorzów (32 pkt) i ostatni ŁKS Łódź (24 pkt) – w nowym sezonie występować będą bowiem w I li-

dze. Wraz z Wartą Poznań, o której spadku przesądziła w ostatnim spotkaniu porażka rywala z tego samego miasta, Lecha – nic nie zrobił, żeby choćby zremisować, co uratowałoby „warciarzy” – z Koroną Kielce. Miały zatem „Żubry” powód do świętowania. Spotkali się ze swoimi sympatykami oraz mieszkańcami Niepołomic i władzami miasta w Puszczy Niepołomickiej. Wcześniej jednak musieli przynajmniej zremisować z zespołem z Gliwic, który w maju prezentował się bardzo dobrze. W I połowie wydawało się nawet, że to goście

mogą wygrać ten mecz. Częściej atakowali, stworzyli sobie więcej okazji, ale Olivier Zych nie dał się im pokonać, albo uderzali niecelnie. Aż w 62 min po akcji prowadzonej przez Jin-hyun Lee Artur Siemaszko podał do Kamila Zapolnika, który przesadził o zwycięstwie. I pozostało im jeszcze wytrwać przez pół godziny, aby spokojnie mogli udać się na urlopy. A po powrocie z nich czeka ich podobno zmiana stylu gry, co zapowiedział trener Tomasz Tułacz. Mistrzem Polski po raz pierwszy w swej historii została Jagiellonia Białystok. **(dan)**

Z PIŁKARSKICH BOISK

Centralna Liga Juniorów Młodszych – grupa wschodnia. Cracovia – Hutnik 1-2 (0-1): . Była to ostatnia kolejka części zasadniczej sezonu. Najwyżej uplasowała się Legia Warszawa – 69 pkt, za którą znalazł się AKS SMS Łódź – 64 pkt. Teraz po dwa najlepsze zespoły z obu grup zagrają o medale. Hutnicy ukończyli zmagania na jedenastej pozycji – 36 pkt. Liga Makroregionalna juniorów U-19 – grupa D. Górnik Łęczna – Hutnik 1-3 (0-2): Stanaszek, Motrycz, Kozik; Stal Rzeszów – Puszcza Niepołomice 4-0 (2-0). Na czele jest Stal – 30 pkt, Hutnik dalej jest trzeci – 26 pkt, 7. Puszcza – 11 pkt. Małopolska Liga Juniorów Młodszych. Hutnik II – Limanovia Limanowa 4-1 (1-0), AS Progres – Pogoń Skotniki 4-1 (1-0), Tarnovia Tarnów – Puszcza Niepołomice 0-1 (0-0). Prowadząca Garbarnia Kraków (71 pkt) za-

pewniła już sobie pierwsze miejsce. Zaraz za nią plasuje się Hutnik II – 54 pkt, 4. Puszcza – 46 pkt, 7. AS Progres – 38 pkt. V liga – grupa zachodnia. Sokół Kocmyrzów – Wieczysta II Kraków 0-1 (0-1). Sokół spadł na ósmą lokatę – 41 pkt. Na czele znajdują się rezerwy Wieczystej – 63 pkt, które zapewniły sobie awans do czwartej ligi. Klasa okręgowa – grupa II. Biezanowianka Kraków – Grębałowianka 0-1 (0-0): Kwater; Gwiazda Ściejowice – Partyzant Dojazdów 1-2 (0-2): Gołąb, Wiatrowski. Na pozycji lidera pozostał Kmita Zabierzów – 58 pkt. Partyzant zajmuje piąte miejsce – 41 pkt, a szósta jest Grębałowianka z takim samym dorobkiem, Klasa okręgowa – grupa III. Złomex Branice – Jordan Sum Zakliczyn 3-2 (1-1): Moniak, M. Reczulski, Dudek. Pierwsza jest Raba Dobczyce – 62 pkt, 6. Zło-

mex – 38 pkt. Klasa A – grupa I. Michałowianka Michałowice – Wanda 3-1 (0-1): Sidor; Zawisza Sulechów – Prądniczanka II Kraków 4-2 (2-1); Ekler Baranówka – Bratniak Kraków 9-0 (6-0): Jarosz 3, K. Socha 3, Moryc, D. Socha, Grabski; Galicja Raciborowice – Juvenia Prandocin 3-4 (0-2): Kupec, Anioł, Krauss; Czarni Grzegorzowice – Szreniawa Koszyce 0-7 (0-1); Sparta Skrzyszowice – Płomień Kościelec 1-0 (1-0): Goldman. Na czele znajduje się Michałowianka – 65 pkt. Drugie miejsce zajmuje Wanda – 56 pkt (mecz mniej), 3. Ekler – 51 pkt, 4. Szreniawa – 41 pkt, 5. Galicja – 40 pkt, 11. Zawisza – 23 pkt, 13. Sparta – 19 pkt. Klasa A – grupa wielicka. Batory Wola Batorska – Czarni Staniątki 5-5 (2-3): Mazur 2, Rojewski 2, Rojewski; Dąb Zabierzów Bocheński – Sokół Choraławica 1-1 (1-0): Stepankow; Wilga Golko-

wice – Wiarusy Igołomia 1-2 (1-0). Na prowadzeniu znajdują się Wiarusy – 57 pkt, 9. Dąb – 30 pkt, 12. Batory – 19 pkt. Klasa B – grupa I. Strażak Goszcza – Jastrzębiec Książ Wielki 1:1, Niedźwiedź II – Kosynierzy Łuczyce 5-0. Liderem jest Orzeł Iwanowice – 45 pkt, 5. Strażak – 30 pkt, 7. Kosynierzy – 22 pkt. Klasa B – grupa III. Victoria Kobierzyn – Albertus 0-3 vo, zespół z południowych obrzeży Krakowa wycofał się z rozgrywek. 1. Pogoń II Skotniki – 50 pkt, 11. Albertus – 9 pkt. Klasa B – grupa wielicka. Nadwiślanka Nowe Brzesko – Błyskawica Wyciąże 10-0, Targowianka Targowisko – Wiarusy II Igołomia 2:1, Tęcza Słomiróg – Wawrzynianka 4:1. 1. Zieloni Niegowic – 55 pkt, 2. Nadwiślanka – 52 pkt, 11. Błyskawica – 18 pkt, 13. Wawrzynianka – 13 pkt, 14. Wiarusy II – 11 pkt. **(dan)**

METAMORFOZA ZĘBÓW

Moda na bonding i flow injection, czyli szybką metamorfozę zębów. Czy każdy może skorzystać z zabiegu?

Bonding i flow injection, to zabiegi stomatologii estetycznej, które pozwalają na szybką poprawę uśmiechu. Cieszą się one obecnie ogromną popularnością. Dzięki nim już podczas jednej wizyty i w stosunkowo niskiej cenie, możemy zyskać piękne zęby. Na czym polega bonding, a na czym flow injection i czy każdy może się im poddać?

Piękne i zdrowe zęby to podstawa zarówno w życiu zawodowym jak i prywatnym. Nie dziwi więc fakt, że coraz więcej osób chętnie inwestuje w swój uśmiech. Bonding stał się bardzo popularny, gdyż daje natychmiastowy efekt, nie kosztuje tyle co np. licówki oraz przeprowadza się go zazwyczaj na jednej wizycie w gabinecie.

- Bonding to nic innego jak metoda korekcji niedoskonałości zębów za pomocą kom-

pozytu. Czyli ten sam kompozyt, który zazwyczaj używany jest do wypełniania ubytków, wykorzystujemy na zewnątrz. Jest to idealny sposób na naprawę niewielkich uszkodzeń, diastemy, wyrównanie przednich zębów lub ujednolicenie kolorytu – tłumaczy lek. stom. Urszula Jarosz z Kliniki Varsovia Dental.

Bonding: zalety i przeciwwskazania

Zabieg bondingu to dobry sposób przy mniejszych uszkodzeniach, drobnych niedoskonałościach. Dzięki temu, że jest nieinwazyjny, zajmuje mało czasu, można go wykonać przed ważnym dla nas dniem. Zabieg jest także odwracalny.

- Oczywiście bonding nie będzie rozwiązaniem na wszystkie bóle pacjenta. Nie może przy martwych zębach, bardzo dużych ubytkach, nie-

wyleczonej próchnicy, chorobach dziąseł i przyzębia czy zbyt małej ilości szkliwa. Tutaj najpierw należy skutecznie wyleczyć wymienione przypadłości, a dopiero później zająć się walorami estetycznymi. Zdrowie zdecydowanie powinno być priorytetem – tłumaczy Urszula Jarosz.

Efekty przeprowadzonego bondingu utrzymują się w zależności od czynników zewnętrznych około 4-5 lat. Wpływ ma tutaj higiena jamy ustnej, która musi być pełna, regularne wizyty u stomatologa (co pół roku), spożycie kawy, herbaty, wina, które są barwiące dla zębów.

Jak wygląda zabieg bondingu? - Po odpowiednim przygotowaniu powierzchni zębów lekarz porcjami nakłada kompozyt, który utwardzany jest za pomocą specjalnych lamp polimeryzacyjnych, następnie polerowany do osiągnięcia idealnej gładkości. Zazwyczaj

wystarczy na to jedna wizyta. Zabieg jest praktycznie bezbolesny, ale u wrażliwych pacjentów może być wykonany w znieczuleniu. Pacjent wychodzi z gabinetu z pięknym uśmiechem – mówi ekspertka.

Ostatni hit stomatologii estetycznej – Flow injection

Flow injection, podobnie jak bonding polega na odbudowie zęba za pomocą kompozytu. Technika jest tu jednak inna.

- Przy flow injection najpierw projektujemy wymagane zmiany. Pacjent ma robiony skan wewnątrzustny lub wycisk, a na jego podstawie projektuje się graficzny plan odbudowy. Następnie wykonywana jest przezroczysta szyna, za pomocą której aplikowany jest materiał kompozytowy. Zawsze także można zrobić poprawki, gdyż szyna zostaje w gabinecie.

Co ważne, technika ta dzięki bardzo dobrej obecnie jakości kompozytów, które są trwalsze niż kiedyś, stała się popularna także do odbudowy zgryzu. Jest to widoczne przy zgłaszających się do nas pacjentach ze startymi zębami (bruksizm spowodowany stresem ostatnich lat). Zależy im aby zęby wyglądały jak kiedyś, miały właściwą długość. Nie chodzi tu już tylko o względy wizualne, ale też funkcjonalne. A z problemem tym zgłasza się także wielu mężczyzn – tłumaczy Urszula Jarosz z Varsovia Dental. Efekty flow injection porównywalnie do bondingu utrzymują się do 5 lat, jednak jest to zależne od kondycji zębów. Obu zabiegów nie wykona się na zębach chorych i mocno zniszczonych. Wówczas najpierw należy poddać się leczeniu stomatologicznemu.

(red)



Fot. lek. stom. Urszula Jarosz



Fot. Kule do broni palnej odkryte na zamku w Lanckoronie

TAJEMNICE ZRUJNOWANEJ WAROWNI

Zabytki przeszłości, zarówno te archeologiczne, jak i architektoniczne, dotrwały do naszych czasów w różnym stanie zachowania. Niektóre, chociaż powstały nawet przed tysiącami lat, wyglądają, jakby zostały wytworzone zaledwie wczoraj. Inne – choć liczą sobie często zaledwie kilka stuleci, nie były oszczędzane przez przecaczające się przez nasze ziemie wydarzenia. Do chwili obecnej dotrwały bardzo zniszczone, niejednokrotnie już jedynie w formie bezkształtnych relikwów, ruin czy kamiennych rozwalisk.

Los taki spotkał, między innymi, zamek stojący na Lanckorońskiej Górze, która wznosi się na północ od miejscowości Lanckorona nieopodal Kalwarii Zebrzydowskiej (obecnie w powiecie wadowickim).

Początki tej warowni sięgają połowy XIV wieku, kiedy została ona ufundowana przez króla Kazimierza III Wielkiego. Jej zadaniem było wówczas przede wszystkim pilnowanie granicy pomiędzy ziemią krakowską a Księstwem Oświęcimskim. Ziemia krakowska należała do Polski, natomiast ówczesny władca Księstwa Oświęcimskiego – Jan I Scholastyk, złożył w 1327 roku hołd lenny królowi czeskiemu Janowi Luksemburskiemu. Z tego powodu, strzeżona przez nowo wybudowaną fortecę, granica państw przebiegała wówczas u stóp Lanckorońskiej Góry, na zachód od wzniesienia. W późniejszym okresie zamek stanowił rezydencję starostów lanckorońskich i kilkakrotnie zmieniał właścicieli. Od końca XVI wieku po wiek XVIII starostami lanckorońskimi byli możnowładcy z rodu Zebrzydowskich. Godność ta przeszła następnie na rodzinę Czartoryskich, a później – Wielopolskich. W 1768 roku zamek zajęli konfederaci barscy dowodzeni przez Maurycego Beniowskiego. Aby dostosować wiekową warownię do potrzeb prowadzonych wówczas walk, w 1771 roku, rozpoczęto budowę fortyfikacji bastionowych wokół zamku. W tym samym roku, pod murami warowni rozegrała się bitwa, zakończona porażką konfederatów, sam zamek nie został jednak zdobyty przez wojska rosyjskie. Po tych wydarzeniach, wiekowa warownia została najpierw przeznaczona na więzienie dla przestępców kryminalnych, a po przeniesieniu więzienia do Wadowic – wysadzona w powietrze. Od tego czasu resztki fortyfikacji niszczały coraz bardziej pomimo kilku akcji, podejmowanych w XX wieku, mających na celu ich zabezpieczenie w charakterze trwałej ruiny. W ostatnich latach, zamek był już w takim stanie, iż nawet zabronione było wchodzenie na jego teren, w trosce o

zdrowie i życie osób odwiedzających jego zrujnowane relikty. W 2023 roku, w wyniku usilnych starań władz gminy Lanckorona, podjęto prace związane z rewitalizacją zamku. Trzon robót stanowiły zadania związane z odsłanianiem, konserwacją i zabezpieczeniem istniejących koron murów obwodowych obiektu, usuwaniem warstw gruzowych z wnętrza zamku oraz wykonywaniem wykopu związanego z odkopywaniem i wykonywaniem przyczółków mostu prowadzącego na zamek. Nad wszystkimi tymi pracami sprawowany był nadzór archeologiczny, a roboty, chociaż w dużej mierze miały charakter porządkowy, przyniosły wiele ciekawych, archeologicznych i architektonicznych odkryć, zupełnie zmieniających interpretację i datowanie, szczególnie północnej części, szczerząco zachowanych do chwili obecnej pozostałości warowni. Południowa część zamku, z resztkami dwóch malowniczych, zabezpieczonych w 2023 roku wież, to, co nigdy nie budziło wątpliwości – relikty średniowiecznej warowni Kazimierza Wielkiego. Natomiast murowane szczątki, stanowiące północną część fortyfikacji, uchodziły do 2023 roku, za pozostałości architektonicznych starożytności konfederatów barskich. Teraz okazało się, że wzniesione w tym miejscu umocnienia konfederackie już dawno uległy zniszczeniu, a zachowane relikty północnej partii warowni są nawet o około 200 lat starsze i wiążą się z akcjami umacniania zamku podejmowanymi przez starostów z rodziny Zebrzydowskich.

Niezwykle ciekawe efekty badań architektonicznych, wsparte zostały przez wyniki badań archeologicznych. Wśród zabytków archeologicznych stwierdzono bowiem liczne fragmenty ceramiki średniowiecznej, pochodzące z warowni wzniesionej przez Kazimierza Wielkiego, a także ułamki naczyń ceramicznych i kafli piecowych pochodzących z czasów lanckorońskich starostów. Nielatwe losy warowni potwierdzają, znalezione na jej terenie niewielkie metalowe kule pochodzące z nowożytniej broni palnej. Obecnie planuje się kontynuację prac związanych z konserwacją i zabezpieczaniem relikwów warowni na Lanckorońskiej Górze, dzięki czemu, będzie można je indywidualnie zwiedzać i poznawać ich tajemnice. Aktualnie zwiedzanie ratowanej warowni możliwe jest tylko pod opieką przewodnika w wybrane dni, o których informację znaleźć można na stronie Urzędu Gminy w Lanckoronie.

Ewa Kubica – Kabacińska
Fot. Małgorzata Byrska-Fudali

Z KRONIKI POLICYJNEJ

EGZAMIN NA KARTĘ ROWEROWĄ W OBECNOŚCI POLICJANTÓW RUCHU DROGOWEGO

Karta rowerowa to dla uczniów ich pierwsze „prawo jazdy”, które uprawnia ich do samodzielnego poruszania się rowerem po drogach publicznych. Wszyscy uczniowie podchodzący do egzaminu z powagą i skupieniem zmagali się z częścią teoretyczną, a następnie częścią praktyczną na specjalnie przygotowanym torze przeszkód. Policjanci obecni podczas egzaminu, czuwalili nad jego przebiegiem i wspierali uczniów w zdobywaniu pierwszych uprawnień. 16 maja br. policjanci Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Krakowie odwiedzili Niepubliczną Szkołę Podstawową „Open Future International School” przy ulicy Kwieciej. Podczas wizyty funkcjonariusze poprowadzili zajęcia z bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a omawiane zagadnienia dotyczyły przede wszystkim zasad poruszania się rowerzystów po drogach. Kilka dni później, 21 maja br. w obecności policjantów, uczniowie przystąpili do egzaminu na kartę rowerową. Na początku egzaminowani zmierzli się z testem teoretycznym, który zawierał m.in. pytania z przepisów i zasad poruszania się po drodze w tym bezpieczeństwa pieszych, rowerzystów, pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniach itp. Zanim uczniowie przystąpili do części praktycznej egzaminu, policjanci przeprowadzili krótkie pogadanki dotyczące bezpiecznego poruszania się rowerem po drodze. Uświadamiali również przyszłych, samodzielnych rowerzystów, iż łamanie zasad i przepisów ruchu drogowego może nieść za sobą poważne konsekwencje. Ponadto mundurowi apelowali o zakładanie na głowę kasku, który w wielu niebezpiecznych sytuacjach może nawet uratować życie. Następnie uczniowie w części praktycznej egzaminu, zmierzli się ze specjalnie przygotowanym torzem, gdzie podczas pokonywania slalomu sprawdzana była ich koordynacja ruchowa oraz umiejętności sygnalizowania ręką skrętu. Uczniowie, którzy zaliczyli egzamin, zdobyli kartę rowerową uprawniającą do samodzielnego poruszania się tym środkiem transportu, po drogach publicznych.

POLICJANCY DBALI O BEZPIECZEŃSTWO PODCZAS ZGROMADZEŃ ODBYWAJĄCYCH SIĘ W KRAKOWIE

W trakcie minionego weekendu funkcjonariusze zapewniali bezpieczeństwo uczestnikom zgromadzeń i uroczystości, a także mieszkańcom oraz turystom odwiedzającym w tym czasie małopolską stolicę. Odbyły się między innymi obchody 80-tej

rocznicy Bitwy o Monte Cassino, a także „Marsz Równości” w którym wzięło udział ponad 8000 osób oraz krakowskie Juwenalia i impreza sportowa, a także inne mniejsze zgromadzenia. Jedno z wydarzeń zabezpieczanych przez krakowskich mundurowych, które odbyło się w sobotę, tzw. „Marsz Równości” zgromadziło ponad 8000 uczestników i miało formę przemarszu przez główne ulice w centrum Krakowa. Pochód rozpoczął się przed gmachem Muzeum Narodowego i przeszedł kolejno ulicą Piłsudskiego następnie ulicą Straszewskiego, dalej ul. Podwale i ul. Szewską do Rynku Głównego. Z Rynku Głównego marsz skierował się w ul. Grodzką, potem ul. św. Idziego, następnie w ul. św. Gertrudy, ul. Dominikańską, przez Plac Wszystkich Świętych, ul. Franciszkańską, ponownie ul. Piłsudskiego i zakończył się w miejscu, spod którego wyruszył, pod Muzeum Narodowym. Funkcjonariusze zabezpieczali zgromadzenie przez ponad trzy godziny, a po jego zakończeniu dbali o porządek oraz bezpieczeństwo rozejścia się jego uczestników do swoich miejsc zamieszkania. Podczas marszu oraz bezpośrednio po jego zakończeniu było spokojnie. Na jednej z kontrmanifestacji wobec uczestników „Marszu Równości”, doszło do nadpalenia kolorowej flagi. Osoby biorące udział w zdarzeniu zostały wylegitymowane, a materiał sporządzony przez technikę kryminalistyki przekazany śledczym, którzy przeanalizują go pod kątem prawnokarnym i będą wyciągać ewentualne konsekwencje wobec osób odpowiedzialnych za to zdarzenie. W sobotę funkcjonariusze dbali też o bezpieczeństwo podczas odbywających się uroczystości związanych z 80-tą rocznicą Bitwy o Monte Cassino, podczas której obecni byli między innymi Prezes Rady Ministrów Donald Tusk, a także Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej, Władysław Kosiniak – Kamysz. Jak co roku policjanci zapewniali bezpieczeństwo uczestników imprez w ramach krakowskich juwenaliów. W rejonie Miasteczka Studenckiego AGH, przy Domu Studenckim „Żaczek” oraz przy pasie startowym Muzeum Lotnictwa było widocznych więcej policyjnych patroli. Funkcjonariusze reagowali wobec osób, które swoim zachowaniem stwarzały zagrożenie dla bezpieczeństwa innych i łamały obowiązujące przepisy. Funkcjonariusze zabezpieczali także sportową imprezę masową. Na Stadionie Miejskim im. Henryka Reymana został rozegrany mecz rugby, „World Rugby HSBC Sevens Challenger”, organizowany przez polski Związek Rugby. W trakcie tak licznych weekendowych wydarzeń nie doszło do poważniejszych zakłóceń porządku i zagrożenia bezpieczeństwa osób.

(mp)

NA STRAŻY MIASTA

- Działania strażników przerwał głośny krzyk. Z uwagi na to, że posiadacz nasyconego emocjami tembru głosu zbliżał się do nich i machał rękami, przyspieszyli kroku w jego kierunku. Jeszcze większej prędkości nabrali, gdy zorientowali się, że jest nim sprzedawca ze sklepu, który goni złodzieja i potrzebuje wsparcia. Uciekinier został ujęty i doprowadzony przez nich do sklepu. Skradzione artykuły zostały wycenione na kwotę 160 zł. Dodatkowo wyszło na jaw, że ten sam mężczyzna dwa dni wcześniej dokonał kradzieży w drogerii. Wezwani policjanci ustalili, że ukradł wówczas kosmetyki na kwotę przekraczającą 1000 zł. Sprawa zapewne będzie miała swój ciąg dalszy.

- Sowa w straży miejskiej. Zawitała późnym wieczorem do oddziału. Pojawiła się w towarzystwie mężczyzny, który znalazł ją siedzącą spokojnie na chodniku. Trudno było się z nią rozstać, ale w trosce o jej los, strażnicy przekazali sowę pod opiekę specjalistom.

- Ulicami Krakowa przeszedł Marsz Równości. Po raz pierwszy w historii w pochodzie wzięli udział prezydent Aleksander Miszański. Nad bezpieczeństwem uczestników zgromadzenia czuwało 80 strażników miejskich.

- „Mistrzowie” parkowania w Krakowie. Robią, co chcą, ale straż miejska ich tropi. Parkowanie na zakazie, na pasach dla pieszych, przed bramą wyjazdową, na trawniku, na całym chodniku, parkowanie gdzie się da. Tak zostawiają swoje auta „mistrzowie parkowania” w Krakowie. Tropi ich straż miejska, bo stwarzają niebezpieczeństwo, bo utrudniają ruch inny kierowcom, a także pieszym. Bywa też, że źle zaparkowane auto tamuje ruch tramwajów i paraliżuje komunikację miejską w Krakowie. W roku straż miejska lub inne służby nakazują odholować między 2000 a 3000 źle zaparkowanych pojazdów z krakowskich ulic. Kierowca musi później pokryć koszty holowania - między 500 a 600 zł. Do tego dochodzą jeszcze inne opłaty, np. za parking miejski. Można też dodatkowo zaliczyć punkty karne i mandat. W zależności od popełnionego wykroczenia wynikającego ze złego parkowania. Tropi ich straż miejska. Zastawiają bramy, tarasują przejazd tramwajom, niszczą zieleńce, uniemożliwiają przejście chodnikiem, blokują ruch. Odholowany samochód - co dalej? Przepisy ustawy Prawo o ruchu drogowym pozwalają uprawnionym służbom - Policji, Straży Miejskiej Miasta Krakowa, Inspekcji Transportu Drogowego, osobie dowodzącej akcją ratowniczą - na podjęcie decyzji o odholowaniu danego pojazdu. W takiej sytuacji, w pierwszej kolejności zachęcamy do kontaktu tel. ze Strażą Miejską - 986 - gdzie można sprawdzić, czy pojazd faktycznie został odholowany oraz powód usunięcia. W przypadku odholowania pojazdu musimy liczyć się z dodatkowymi kosztami. Za usunięcie pojazdu, jak również przechowywanie go na parkingu - właściciel zobowiązany jest wnieść opłatę. Opłaty za holowanie i parking należy dokonać przelewem internetowym lub na pocztę na konto PKO BP, numer rachunku 66 1020 2892 0000 5102 0590 8555, w tytule należy wpisać dane osobowe, markę i numer rejestracyjny pojazdu z dopiskiem holowanie. Obecne przepisy zezwalają na odbiór pojazdu bez wniesionej opłaty, można ją uregulować później. Samochód, który został odholowany z drogi publicznej trafia na strzeżony parking przy ul. Józefa Rzebika 6 w Krakowie. Parking czynny jest całonocowo, możliwy jest kontakt telefoniczny pod numerem 601 213 722. Zarząd Dróg Miasta Krakowa ma podpisane umowy z firmami, które świadczą usługi związane z holowaniem pojazdów oraz ich przechowywaniem (parking). (mp)

INFORMATOR NOWOHUCKI



SŁUŻBY MIEJSKIE I LOKALNE

- Pogotowie Ratunkowe: 999
- Toksykologia: 12 411 99-99
- Straż Pożarna: 998
- Policja: 997
- Policja Nowa Huta: os. Zgody (VIII KP) 12 61-52-910, os. Złotej Jesieni 11C (VII KP) 12 61-52-911, 12 615-33-19.
- Straż Miejska: 986
- Pogotowie gazowe: 992
- Pogotowie dźwigowe: 12 644-23-08
- Pogotowie c.o.: 12 644-38-46
- Wodociągi: 12 648-28-61
- Pogotowie ADREM (elektr., c.o., wod.-kan.-gaz): 12 644-19-69, 12 643-27-43.
- Pogotowie elektryczne dla os. Oświecenia: 12 647-05-65 w dni powszednie i 12 647-15-87 w dni świąteczne.
- Całodobowy telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin: 12 411-60-44.



NOCNA I ŚWIĄTECZNA OPIEKA ZDROWOTNA

- Szpital Rydygiera, Kraków os. Złotej Jesieni 1: tel. 12 64-68-792.
- NZOZ OPC, Kraków os. Na Skarpie 66: tel. 12 357-52-48.



DYŻURY APTEK

- Apteka Gemini - godziny otwarcia 7-20 i w sobotę 8-16, os. Kazimierzowskie 30, 31-844 Kraków; tel. 571-601-679;
- Apteka DOZ, czynna całą dobę, os. Centrum A, bl. 3, tel. 800 110 110.



MEDYCYNĄ I ZDROWIE

- Gabinet kardiologiczny, lek. med. Krzysztof Ideć, os. Hutnicze 10/3. Rejestracja: 12 357-36-12
- Kompleksowe leczenie stomatologiczne: leczenie kanałowe, protetyka, implanty. Kraków, os. Słoneczne 11, lokal U 1., Tel. 12 644 89 01, kom. 664 395 417. Pon.-pt. 9.00-19.00. www.bjb.net.pl
- Pracownia USG - lek. med. B. Stępień - os. Handlowe 8, tel. 12 644-78-26 lub 696-047-450: badania jamy brzusznej, tarczycy. Czynna: poniedziałek 12.00-16.00 oraz środa i piątek 9.00-12.00.
- Naprawa protez zębowych, wzmacnianie metalem: tel. 608-205-981



USŁUGI RÓŻNE

- Telewizor, anteny: tel. 12-640-00-42, 609 586 881.
- Usługi szklarskie, oprawa obrazów, os. Jagiellońskie 19, Pawilon Handlowo-Usługowy koło kościoła ARKA (wejście z tyłu). Tel. 12 647-86-50, 504-552-197.
- Przechowalnia rowerów i opon (z możliwością przeglądu, całoroczna). Plac targowy PIAST, paw. 3. Tel. 647-13-88, kom. 0502-730-087.
- Salon fryzjerski „Dorota” (damski, męski, dzieci). Pl. Targowy „Piast”, paw. 26, 27. Tel. 506-529-863.
- Zakład pieczętarsko-grawerski, Adam Sroka, przeniesiony z os. Niepodległości do Borzęcina 797A. Tel. 14 68-46-756, e-mail: zaklad@odznaki.pl
- Rowery - sprzedaż, części, akcesoria, serwis, naprawy, komis, malowanie ram. FHU „Elmar”, plac targowy PIAST, paw. 3, tel. 647-13-88, kom. 502-73-00-87.
- Montaż anten, naprawa telewizorów wszystkich typów u klienta, tel. 12 640-00-41, 609-586-881.
- Fundacja Więcej Serca. Usługi księgowe - pełny zakres - ceny do uzgodnienia. Os. Złotej Jesieni 15B, lok. 2, tel. 503-602-661.
- Biuro turystyczne Cerro Torre Szkoła Górską. Wyjazdy polskie i zagraniczne, górskie wyprawy, pilotaż i przewodnictwo wycieczek, obozy i kursy wspinaczkowe, szkolenia, kursy pierwszej pomocy. Oferta dla grup, szkół, firm, klientów indywidualnych. Al. Pokoju 82, 501 568 948, www.szkolagorska-cerrotorre.pl
- Wyroby złote i srebrne. Naprawy. Grawerowanie. Skup złota i srebra. Upominki komunijne. Ceny producenta. Bieńczycki pl. Targowy 5, tel. 12 685-53-80.



USŁUGI MOTORYZACYJNE

- Firma Autokomputer, Janina Walasek. Badania techniczne pojazdów do 3,5 ton (przeglądy rejestracyjne): okresowe, zasilanych gazem, rejestrowanych po raz pierwszy za granicą, powypadkowych. Komputerowy system pomiaru i kontroli układów jezdnych samochodów osobowych i busów oraz ich regulacja. Komputerowy pomiar sprawności amortyzatorów. ul. Makuszyńskiego 9B, tel. 12 644-18-80, 12 684-19-00 (01, 02), pon.-pt. 8.00-18.00. www.stacja-au-

tokomputer.pl E-mail: auto-komputer@op.pl.

- Automyjnia i studio detailingu „Splasz”. Mycie ręczne. Całodobowy parking. Ul. Fatimska 6, tel. 644-72-39.
- Złomowanie samochodów, wystawianie zaświadczeń, transport, tel. 12 681-01-41, 0605-100-845.



KWIACIARNIE

- Kwaciarnia „KALINA”, os. Centrum D1, czynna od pn. do pt. w godz. 8-19, w soboty 8-17, w niedziele 9-15. Zamówienia z dostawą do domu. Tel. 12 644-33-36.
- Kwaciarnia „Cupido”, Czynna: pon.-sob. 6.00-19.00, niedziela 9.00-16.00. Zamówienia na telefon. Dowóz w obrębie Krakowa. Wieńce, wiązaniki okolicznościowe, bukiety. Pl. Targowy Bieńczyce 6, tel. 641-46-35.



NIEDZIELNE MSZE ŚWIĘTE

- Bazylika w Mogile: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 14.00, 16.30, 18.00.
- Kościół św. Bartłomieja: 10.00, 11.30.
- Szklane Domy: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 17.00, 19.00, 20.30.
- Arka Pana: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 17.30, 19.00.
- Czyżyny: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00.
- Dywizjonu 303: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15.
- Mistrzejowice: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 13.00, 17.00, 19.00.
- Kalinowe: 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 18.00.
- Wzgórza Krzesławickie: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 19.00.
- Boh. Września: 6.00, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.30, 16.30, 18.00, 19.30.
- ul. Bulwarowa: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00, 20.00.
- Teatralne: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 18.00, 19.30.
- Krzesławice: sobota 17.00, niedziela 9.30.
- Pleszów: 7.30, 11.30.
- Kantorowice: 9.00, 11.00, 19.00, od X do IV - 18.00.
- Ruszcza: 7.00, 9.00, 11.00, 16.00.
- Górka Kościelnicka: 7.00, 12.00.
- Kościelniki: 10.30, 18.30.
- Wolica: 9.00, 18.00.
- Lubocza: 8.00, 10.30, 17.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

ANTEN montaż, naprawa telewizorów u klienta. Tel. (12) 640-00-42, 609-586-881.

DZIAŁKA 48 arów w tym 10 arów ogrodu. Alana murowana, duży garaż. 602-485-398

KLIMATYZATOR ścienny LG-S-03. Chłodzi do 100m. 508-206-199

RTV - telewizory - anteny - serwis profesjonalny od 1985 Tel. 609-719-072.

TAPICER. 784-906-675.

REKLAMA



OTWARTE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY HURT, DETAL HALA I, HALA II

UL. KRZYWDA 1, 30-710 KRAKÓW

Do wynajęcia lokale handlowe - tel. 602-15-30-88, 12 307-11-20



ZAKŁADY POGRZEBOWE
Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o.
• ul. Rakowicka 35a, tel. 12/411-47-76, sob. 8.00-14.00
• ul. Reduty 1, tel. 12/411-35-26
• cm. Grębałów, tel. 12/645-31-61
• cm. Podgórze, tel. 12/656-55-11

Wszystkie punkty czynne od pon. do pt. od 7.30 do 15.30

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBÓW
BEZGOTÓWKOWE ROZLICZANIE POGRZEBÓW

CORDIA B. KWIECIŃSKA
os. Na Skarpie 24 www.cordia.com.pl
os. Uroczę 5

12 644-87-75, 512-179-466

KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE
TANIO - CAŁODOBOWO

Nekrologi i kondolencje

przyjmuje Biuro Ogłoszeń „Głosu”

(al. Jana Pawła II 232 - NCK, p. B201)
tel. 12 643 44 33

Rozwiązanie krzyżówki nr 21:

POZIOMO: 5. relatywizm, 8. dekada, 9. Katon, 12. leming, 13. oferta, 14. packa, 15. kołacz, 17. Sławno, 19. spaniel, 20. dewocja, 23. snopek, 25. Fatima, 27. gmach, 28. Bałtyk, 30. moneta, 31. cacko, 32. lament, 33. italianizm.
PIONOWO: 1. letarg, 2. paragraf, 3. pyskówka, 4. bistro, 6. maniera, 7. dewiza, 10. potencjometr, 11. rekompensata, 16. Chile, 18. ławra, 21. kompromis, 22. recykling, 24. Potocki, 26. tanina, 29. kaczan, 30. mimoza

Dożywotnik daje, a miał dostawać

Moja mama w okresie ciężkiej choroby i z obawy przed nagłą śmiercią postanowiła przekazać posiadane mieszkanie stanowiące jej własność, zawierając umowę dożywocia z jedną z moich siostr która przeprowadziła się do jej mieszkania. Mama, nie znając w pełni zasad dożywocia, przez cały okres od zawarcia tej umowy wręcza siostrze niemal całą swą emeryturę, uważając, że w ten sposób powinna pokrywać koszty swego utrzymania. Wręczona kwota znacznie przewyższa koszty utrzymania lokalu, jak i potrzeb mamy. Mama szczęśliwie wyzdrowiała i prowadzi precyzyjną ewidencję swych wydatków. Przez kilka lat trwania dożywocia przekazała siostrze – w zapiskach mamy jako „na utrzymanie” – ponad 100 tys. zł. Mama jest osobą wiekową i nie chce rozwiązywać umowy dożywocia ani też w obawie przed niezadowolaniem córki zmieniać zasad wzajemnych relacji finansowych. Ja i druga siostra pogodziłiśmy się z zawarciem przez nią umowy dożywocia, ale nie możemy zaakceptować postępowania siostry, która swą opiekę nad mamą ogranicza do przyrządzania posiłków (mama jest samodzielna w zakresie poruszania się po domu i samoobsługi), nie zaspokajając innych jej potrzeb i bez skrupowania pobiera od mamy pieniądze. Czy po śmierci mamy możemy (ja i druga siostra) mieć wobec siostry w sprawie spadkowej ewentualne roszczenia dotyczące nienależnie otrzymanych kwot?

Przekazywane siostrze przez mamę pieniądze mogą, co najmniej w części,zostać uznane za darowizny podlegające zaliczeniu na jej schedę spadkową. Na podstawie art. 1039 Kodeksu cywilnego „jeżeli w razie dziedziczenia ustawowego dział spadku następuje między zstępnyymi albo między zstępnyymi i małżonkiem, spadkobiercy ci są wzajemnie zobowiązani do zaliczenia na schedę spadkową otrzymanych od spadkodawcy darowizn oraz zapisów windykacyjnych, chyba że z oświadczenia spadkodawcy lub z okoliczności wynika, że darowizna lub zapis windykacyjny zostały dokonane ze zwolnieniem od obowiązku zaliczenia”. Nie podlegając zaliczeniu na schedę spadkową drobne darowizny zwyczajowo w danych stosunkach przyjęte (art. 1039 par. 3 k.c.). W opisanych okolicznościach trudno uznać regularne przekazywanie całej emerytury za „drobną” darowiznę, tym bardziej że to siostrę, która otrzymała lokal w wyniku umowy dożywocia, obciążają koszty jego utrzymania (jest jego właścicielką) i koszty utrzymania mamy (chyba że w umowie dożywocia strony umówiły się inaczej). Zaliczenie na schedę spadkową przeprowadza się w ten sposób, że wartość darowizn lub zapisów windykacyjnych podlegających zaliczeniu dolicza się do spadku lub do części spadku, która ulega podziałowi między spadkobierców obowiązanych wzajemnie do zaliczenia, po czym oblicza się schedę spadkową każdego z tych spadkobierców, a następnie każdemu z nich zalicza się na poczet jego schedy wartość darowizny lub zapisu windykacyjnego podlegającej zaliczeniu (art. 1042 par. 1 k.c.). Jeżeli wartość darowizny lub zapisu windykacyjnego podlegających zaliczeniu przewyższa wartość schedy spadkowej, spadkobierca nie jest obowiązany do zwrotu nadwyżki. W wypadku takim nie uwzględnia się przy dziele spadku ani darowizny lub zapisu windykacyjnego, ani spadkobiercy zobowiązanego do ich zaliczenia (art. 1040 k.c.). (sp)

Łukasz z Wróżeńic

Zapraszamy do oglądania 792 odcinka Nowohuckiej Kroniki Filmowej. Przeniesiemy się w niej do Wróżeńic. Wróżeńice to małe osiedle oddalone od Placu Centralnego o niespełna 20 km, a mimo wszystko nadal leżące na terenie dzielnicy XVIII – Nowa Huta. To najmłodsza część Nowej Huty, gdyż została włączona w granice miasta w 1986 roku. Jednocześnie Wróżeńice to miejsce z historią. Ich korzenie sięgają wczesnego średniowiecza. Miejscowość na początku była własnością Cystersów mogiłskich, którzy odkupili je od współbraci z Dolnego Śląska. Mieszkańcy co roku oddawali Cystersom 60 jaj i dwa koguty. O tym wszystkim opowiada Łukasz Olech, który od dziada pradziada jest związany z Wróżeńicami. Jego pasją jest odkrywanie historii swojej małej miejscowości. Dociera do źródeł, rozmawia z mieszkańcami i gromadzi materiał historyczny. Jest dumny, że tutaj się urodził, tutaj wychował i tutaj ma przodków. Stara się pokazać, że Wróżeńice, choć są małym osiedlem, to dla Nowej Huty mogą znaczyć bardzo wiele. Bo dla niego znaczą bardzo dużo. Do oglądania 792 odcinka NKF zapraszamy do Kina Sfinks od piątku 31 maja oraz w poniedziałek 3 czerwca na antenę TVP Kraków.

NASZE MIASTO. FELIETON RYSZARDA TERLECKIEGO

SPADAJĄCA GWIAZDA TUSKA

Żałosny spektakl komisji śledczych, demonstrujących prymitywne chamstwo obecnej ekipy władzy, wydaje się dobiegać końca. Główni aktorzy tej nieudanej medialnej wydmuszki ewakuują się do Brukseli, przygotować teren dla swojego herszta, który z pewnością planuje do nich dołączyć, gdy ostatecznie posypie się jego plan podboju Polski. Tusk nie ma żadnego pomysłu jak ostatecznie pokonać Prawo i Sprawiedliwość, miota się więc bezradnie, stoszy groźne miny, zaciska pięści. Tyle w nim siły co w wyleniałym „królu Europy”, którego Unia Europejska potrzebuje już tylko do podtrzymania wrażenia, że Polska wróciła do grona państw posłusznych brukselskiej oligarchii. To wrazenie jest ważne przed europejskimi wyborami, bo zdaniem Berlina i Brukseli podcina skrzydła idącej po władzę europejskiej prawicy. Zleceńodawcy i sponsorzy nie są jednak zadowoleni, bo spodziewali się większych efektów i bardziej radykalnych działań, do których jednak rządząca koalicja okazała się niezdolna. Zdaniem brukselskich macherów nie należało oglądać się na jakiegokolwiek prawo, a walkę o pełnię władzy rozstrzygać siłą i medialnym terrorem. Należało tu wykorzystać tych spośród „rozgrzanych” sędziów, którzy za odpowiednie nagrody gotowi byli na każde łajdactwo. Tusk jednak wolał być ostrożny, bo w razie zmian, do których może dojść w Europie, a tym samym utraty władzy przez jego mocodawców, musiałby odpowiadać za łamanie prawa, a może i za zdradę stanu. Wiele zależy od wyników europejskich wyborów. Jeżeli prawica rzeczywiście wzmocni swoje siły w europarlamencie, a skorumpowana brukselska biurokracja osłabnie, to los Tuska może być nie do pozazdroszczenia. Skoro np. Nicolas Sarkozy, były prezydent Francji, mógł zostać skazany na 3 lata więzienia za korupcję i nielegalne wpływy, to kto w Europie, poza paroma niemieckimi emerytami, upomni się o jakiegoś Tuska, skazanego za nadużycie władzy? Dlatego na wszelki wypadek szykuje sobie możliwość szybkiego wyjazdu z Polski i po to wysłał do Brukseli kilku kumpli, zresztą podobnie jak on zamieszanych w łamanie prawa, żeby przygotowali mu tam miękkie lądowanie. Komisje śledcze kończą swój humorystyczny żywot, będzie jeszcze trochę krzyku wokół wniosków do prokuratury, które mają poprawić wizerunek koalicyjnym nieudacznikom, ale nadzieje pokładane przez Platformę w rozliczeniach rzekomych win i błędów Prawa i Sprawiedliwości, okazały się mocno przesadzone. Zza wykrzywionej wściekłością twarzy Tuska wynurza się obraz gospodarczej klapy, podwyżek cen, rosnących podatków i społecznego niezadowolonia. Nie pomogą koalicyjne karzełki, bo jak poważnie traktować nadęcie Kosiniaka-Kamysza albo sejmową konferansjerkę Hołowni, skoro każdy z nich zapisuje osobny rozdział w historii politycznych kabaretów. Ostatnie z serii wyborów odbędą się 9 czerwca. Wiele wskazuje na to, że będzie to dziesiąte z rzędu zwycięstwo PiS. Tusk nie wykonał zleconego mu zadania, nie doprowadził do likwidacji wyborczego zaplecza prawicy. Przeciwnie, chociaż sondaże na razie są wstrzemięźliwe i pokazują ledwie niewielką przewagę PiS, wyraźnie widać, jak koalicja drożyzny zaczyna rozłazić się w szwach, jak rośnie społeczne rozczarowanie i niezadowolenie, jak złodziejskie apetyty znów drążą polską gospodarkę. Podwyżki cen energii, jakie czekają nas w lecie i jakie przełożą się na podwyżki wszystkich cen, ostudzą zapał tych, którzy jeszcze wierzą w gwiazdę Tuska. Wtedy okaże się, że to tylko złośliwa kometa, która im szybciej zniknie za horyzontem, tym lepiej.

SPRAWY DUŻE I MAŁE. FELIETON SŁAWOMIRA PIETRZYKA

NAPRAWIANIE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Głównym zarzutem władz Unii Europejskiej oraz Trybunału Sprawiedliwości UE wobec rządów Zjednoczonej Prawicy było kwestionowanie zmian, które dokonywała ona w wymiarze sprawiedliwości. Polegały one na łamaniu zasady trójpodziału władz i upolitycznianiu najważniejszych sądów. Jaskrawym tego przykładem jest Trybunał Konstytucyjny kierowany przez „odkrycie towarzyskie” prezesa PiS z sędziami którzy wcześniej byli politykami, a podstawowym kryterium ich wyboru był serwilizm wobec PiS. Błędem było utworzenie Krajowej Rady Sądownictwa, która dokonuje powoływania sędziów z większością wybraną przez Sejm, a nie środowisko prawnicze było już całkowicie nie do zaakceptowania przez UE. Rada liczy 25 członków, a 15 z nich powołuje zwykłą większością głosów Sejm. Oprócz tego w KRS są przedstawiciele Sejmu, Senatu, prezydenta RP, prezesi SN i NSA, a także minister sprawiedliwości. Obecna KRS nie wieie ma wspólnego z niezależną reprezentacją środowiska prawniczego. Proponowana nowa ustawa przez Koalicję 15 października zakłada, że te 15 miejsc przypadłoby przedstawicielom sądownictwa wybranym demokratycznie, a nie politycznie przez większość sejmową. Nowa ustawa o KRS jest na etapie procedowania. Prezydent już zapowiadał, że jej nie podpisze. Senat wychodząc na przeciw oczekiwaniom prezydenta RP zgłosił poprawki. Jedną z nich jest w jakiejś mierze uznanie neosędziów powołanych przez upolitycznioną KRS. Pierwsza wersja ustawy zakładała udział neosędziów w procesie czynnego wybierania nowej KRS. Senat dodał poprawkę dając możliwość biernego prawa wyborczego, czyli wybierania neosędziów do KRS. Ponoć ta poprawka była uzgadniana z jedną z minister prezydenta. Ta sytuacja wywołuje spore emocje zarówno po stronie opozycji, jak i w części środowiska prawniczego tego które było w opozycji do poprzedniej władzy. Nawet do takiego stopnia, że jedno ze stowarzyszeń Iustitia zaczęło krytykować ministra sprawiedliwości Bodnarą i zapowiadać bojkot wyborów do nowej KRS w oparciu o proponowaną ustawę. Moim zdaniem jest to niesłuszne. Sędziów w Polsce jest ok. 7 tysięcy, w tym już 3 tysiące wybranych przez NeoKRS. W zdecydowanej większości były to wybory ludzi, którzy przeszli prawidłowo drogę awansu. Natomiast weryfikacja tych nielicznych powołanych politycznie może nastąpić w wyniku innej ustawy uchwalonej później. Trzeba bowiem jak najszybciej przystąpić do uzdrawiania wymiaru sprawiedliwości, aby Unia Europejska to widziała i nie tylko odwołaływała represalia, ale skutecznie odblokowywała pieniądze należne Polsce z różnych funduszy. Tym bardziej, że Komisja Wenecka zgłosiła zastrzeżenia do hurtowego wyłączenia neosędziów z kandydowania do KRS, uznając tym samym zdecydowaną większość sędziów za normalnie wybranych. Nie wiadomo do końca jak zareaguje prezydent RP Andrzej Duda, który raz wykazuje gotowość do podpisywania ważnych ustaw dla kraju, a ta ustawa jest taką. Niestety po deklaracjach obozu prezydenckiego do współpracy z rządem odbywają się na niego naciski ze strony liderów PiS i znów wygłasza on swoje tyrady przeciwko rządzącym i deklaruje, że nie da się ograć Tusкови. Obawiam się, że ten problem nie zostanie rozwiązany przed wyborami do Europarlamentu, gdyż każda z sił politycznych obawia się krytyki we własnych obozach politycznych, która może wpłynąć na wynik wyborczy.

W CZERWCU NA SANDACZA

Z końcem maja kończy się okres ochronny sandacza. Można więc ze spokojnym sumieniem zapolować na tę wyjątkową rybę. Na hasło „sandacz” w pamięci otwierają mi się dwa okienka. Jedno związane z wędkowaniem, a drugie z konsumpcją. Zacznę od tego pierwszego.

To było ze dwadzieścia lat temu. Mój przyjaciel Leszek, po dłuższej przerwie w wędkowaniu, przerwie która trwała ze trzydzieści lat, postanowił wrócić do swojej młodzieńczej pasji. Pozałatwił wszystkie formalności, dokonał stosownych opłat i któregoś dnia pojechaliśmy połowić w zalewie w Zesławicach. Ja nie złowiłem tamtego dnia nic. Leszek miał branie. Zaciął skutecznie. I po parunastu minutach na brzegu miał pięknego sandacza mierzącego osiemdziesiąt parę centymetrów. Sandacz wziął z gruntu na czerwonego robaka zablokowanego na haczyku ziarnem żółtej, konserwowej kukurydzy. Po kilku dniach Leszek opowiadał mi, że z emocji nie mógł w nocy zasnąć. Tak sprawdziło się to, co nieraz sprawdza się w hazardzie – początkującemu graczowi idzie wyjątkowo karta. Wygrywa ze starymi wygami. I wsiąka. Staje się hazardzistą. Oczywiście później, karta idzie mu tak jak i innym – raz lepiej, raz gorzej. Podobnie było z Leszkiem. Wsiąkł w wędkowanie. Ale o ponownym, dużym sandaczu, ciągle tylko marzy.

Drugie okienko mojej pamięci, które otwiera się na hasło „sandacz”, to jak wspominałem, okienko konsumpcyjne. Otóż kilka lat temu, w któreś czerwcowe popołudnie, wybrałem się zoną na małą wycieczkę nad zaporę w Rożnowie. Niedaleko od tamtejszego samochodowego parkingu, obok punktów wynajmujących sprzęt wodny, usytuowanych jest też kilka niewielkich pawilonów gastronomicznych. W okresie letnim i wczesnojesiennym są tam również stoliki ustawione na zewnątrz, na wolnym powietrzu, z widokiem na zbiornik różnowski i na pokryte lasami wzgórza po przeciwnej stronie jeziora.

Zamówiliśmy dwie porcje smażonego sandacza z ziemniakami i surówkami. I nie wiem, czy był to efekt wspaniałego otoczenia, czy tego, że byliśmy dość głodni, ale smak tego sandacza był wyjątkowy. Wspominamy go z żoną do dzisiaj. To nie przypadek, że w zgodnej opinii znawców, sandacz uchodzi za najsmaczniejszą rybę słodkowodną. Oczywiście smaczny jest okoń i smaczne są pstrągi, ale sandacz jest jedyny w swoim rodzaju. Jest nie do podrobienia.

A więcej o sandaczu, jako celu wypraw wędkarskich, i niekoniecznie konsumpcyjnych, napiszę w przyszłym tygodniu.

CZŁOWIEKU, NIE IRYTUJ SIĘ

Widać jasno, że na polskich drogach i ulicach obowiązują zasady żywcem przejęte z zapasów w tzw. stylu wolnoamerykańskim, z dominującym jednym przepisem – chwytaj, gdzie możesz. Co w przypadku polskiego ruchu drogowego przekłada się na – jedź, gdzie możesz. Może dlatego wszelkiej marki samochody z napędem na 4 koła określane mianem „miejskich wojowników” cieszą się ogromnym powodzeniem. Już kilka razy widziałem, jak kierowcy takich aut po trawniku lub chodnikiem omijają denerwujące ich korki. Dlatego na pewno nie zdziwię się, kiedy zobaczę na al. Jana Pawła II kierowcę terenówki jadącej torowiskiem tramwajowym, by ominąć korek przed światłami... Ludy daleko bardziej zmotoryzowane od Polaków i na dodatek o znacznie wyższym stopniu kultury na drodze dawno już doszły do wniosku, że na jezdni o dwóch, trzech, czy nawet więcej pasach w jednym kierunku najszybszy jest ten, którym właśnie nie jedzie my. Ale to tylko pozór, bo jeżeli nie ma specjalnych przeszkód na drodze to w korku poruszamy się z jednakową – rzecz można – ślimaczą prędkością. Ale Polak wie lepiej, stąd częste zmiany pasa ruchu w korkach, co jeszcze zwiększa bałagan na jezdni.

Niestety, w Polsce kierowcy wyznają zasadę, że na drogach nie obowiązują niektóre przepisy prawne, lecz maniery żywcem przejęte z krajów – hmm... – rozwijających się, a prawdę powiedziawszy niedorozwiniętych, zarówno pod względem gospodarczym, jak mentalności kierowców. Zasadą wyznawaną na większości dróg w Polsce – poza autostradami i ekspresówkami jest: „nie bądź pekała, idź na czołowe”. I wielu wypełnia ją niemal do końca, co dotyczy głównie kierowców ciężarówek, bo słabszą w konstrukcji osobówką trzeba jednak ustąpić. Chyba, że ktoś wielki chojrak. Ale wtedy w radio można usłyszeć, że policja wyznaczyła już objazdy głównej trasy, kiedy doszło na niej do czołowego zderzenia samochodów... Największym jednak zagrożeniem jest brak wyrazistości w sposobie jazdy. Kilkakroć na ulicach miasta uniknąłem kolizji tylko dlatego, że domyśliłem się, jaki manewr ma zamiar wykonać kierowca pojazdu jadącego przede mną, czy na pasie obok. Ale jeżdżę już 61 lat po różnych drogach, więc doświadczenie ratuje niekiedy przed wizytą u blacharza i lakiernika. Jednak młodszy stażem kierowcy w podobnych sytuacjach słyszą dźwięk gniecionej blachy i tłuczonego szkła.

Fachowcy od drogownictwa miejskiego twierdzą, że nic nie daje poszerzanie ulic, bo wtedy korki tworzą się również na tych dodatkowych pasach. Znacznie korzystniejsza od inżynierii drogowej jest kultura jazdy. Przemierzałem kiedyś samochodem ulice Brukseli nie posiadając się ze zdumienia, jak szybko nikną korki, choć prędkość poruszania się w godzinach szczytu była nie większa niż w Krakowie. Ale w stolicy Belgii – i nie tylko tam na terenie Europy zwanej zachodnią – obowiązuje w ruchu zasada „zamka błyskawicznego” – jeden samochód wyjeżdża z podporządkowanej ulicy, kolejny zaś jedzie główną i tak na przemian. W Krakowie zaś, wyjeżdżając z podporządkowanej ulicy, trzeba stosować chińską zasadę „człowieku, nie irytuj się”, bo kto jedzie drogą z pierwszeństwem to już „panisko”, że ho, ho. Zwłaszcza jeżeli jedzie autem dobrej marki, albo jest kobietą za kierownicą nawet w podłejszym aucie. Panie przyzwyczajone, że nawet w drzwiach ustępuje się im pierwszeństwa – jednak nie u naszych południowych sąsiadów, gdzie mężczyzna pierwszy wchodzi w drzwi knajpy i swoim ciałem chroni kobietę przed latającymi kuflami – na ulicy zachowują się wedle słów poety – „lecieć i nie dać się mijać”.

MISTRZEJOWICE NA DZIEŃ DZIECKA

Rada Dzielnicy XV Mistrzejowice oraz Młodzieżowy Dom Kultury im. Andrzeja Bursy serdecznie zapraszają 1 czerwca o godzinie 15:00 do Amfiteatru w Parku Tysiąclecia. W programie: godz. 15 – Występy dziecięcych i młodzieżowych grup artystycznych oraz zabawy z publicznością; godz. 17.30 – Spotkanie z młodymi artystami z MDK im. Andrzeja Bursy, będą obecni: Daria Michalska, Karolina Trojnacka, Patrycja Cieślak, Damian Klusek, Radek Radoszek; godz. 19 – Koncert Chóru Rozrywkowego Jaszczury z Centrum Młodzieży im. dr. Henryka Jordana w Krakowie.

Kraków

MISTRZEJOWICKA MAJÓWKA
tylko u nas w Dzień Dziecka

Amfiteatr w Parku Tysiąclecia
1 czerwca (sobota) godzina 15.00
zapraszają:
RADA DZIELNICY XV MISTRZEJOWICE
Młodzieżowy Dom Kultury im. Andrzeja Bursy

15.00 prezentacje dziecięcych i młodzieżowych grup artystycznych z Dzielnicy XV, zabawy z publicznością dla dzieci i dorosłych.

17.30 spotkanie z młodymi artystami - wychowankami MDK im. Andrzeja Bursy: Daria Michalska, Karolina Trojnacka, Patrycja Cieślak, Damian Klusek, Radek Radoszek.

19.00 koncert CHÓRU ROZRYKOWEGO JASZCZURY z Centrum Młodzieży im. dr. Henryka Jordana w Krakowie

gala wieczór:
bezpłatne wesołe miasteczko,
spotkanie ze Strażą Pożarną oraz Strażą Miejską,
plener malarski - malowanie na sztalugach,
malowanie na asfalcie, malowanie twarzy,
warsztaty rytmiczne na Bum bum rurkach,
ABC cyrkówek, gadzety, zabawki,
wata cukrowa, popcorn, lody, kawa, czekolada...

MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY IM. ANDRZEJA BURSUY - JEDNOSTKA OŚWIATOWA MIASTA KRAKOWA

REKLAMA

**Spółdzielnia Mieszkaniowa „Bieńczyce”,
os. Kombatantów 1 w Krakowie ogłasza**

**przetarg pisemny nieograniczony na wybór wykonawców
robót remontowo-malarskich w 2024 roku**
dla budynków: os. J. Strusia 15, os. Kalinowe 3, os. Kombatantów 10.

Informacja o przetargu oraz warunki przetargu zamieszczone są na stronie
www.bienczyce.pl.

Termin składania ofert 14.06.2024 r.

Termin otwarcia ofert 17.06.2024 r.

Termin realizacji przedmiotu przetargu 28 marzec 2025r.



działający od ponad 30 lat

BIURA:

- os. Na Lotnisku 1, U 24,
tel. 12-648-40-92
- ul. Okólna 4A,
tel. 12. 655-01-42

email: zarzadca@prokocim.pl

ZAPRASZA WSPÓLNOTY MIESZKANIOWE

**do współpracy
w zarządzaniu nieruchomościami**

- Dysponujemy doświadczonym zespołem, którego członkowie posiadają licencje państwowe – ich kompetencje są rekojmnią profesjonalnej i rzetelnej dbałości o wasz budynek
- Gwarantujemy jasne i przejrzyste rozliczenie kosztów
- Prowadzimy przygotowanie i realizację przedsięwzięcia budowy instalacji ciepłej wody użytkowej w budynkach Wspólnot Mieszkaniowych – alternatywnie do remontu przewodów kominowych.

Vident

**STOMATOLOGIA
PROTETYKA**

lek. stom.
Andrzej Zimoch
tech. dent.
Marcin Słowiak

PEŁNY ZAKRES USŁUG
KORONY, MOSTY, PROTEZY,
EKSPRESOWE NAPRAWY

os. Boh. Września 1
tel. 12 641 48 08
12 645 93 33

**BIURO
OGŁOSZEŃ**

tel. 12 643-44-33

E-mail:
sekretariat@glos-tn.krakow.pl

ZAPRASZAMY

F.H.U. "ELMAR" s.c.
rowery
 SPRZEDAŻ • SERWIS • KOMIS
 CZĘŚCI I AKCESORIA ROWEROWE
 31-625 Kraków, os. Piastów 60 A, paw. 3, Plac Targowy "PIAST"
 tel. 12 647 13 88 www.elmar.interial.pl elmar@interial.pl
 kom. 502 730 087 www.elmar-rowery.pl sklep@elmar-rowery.pl

KRAKOWSKIE
cht
 Centrum Handlowe
 MODA
 w dobrej cenie
 darmowy parking
OTWARTE
też w każdą niedzielę
 Największy w Krakowie wybór odzieży eleganckiej

• Garnitury	• Torebki	• Kurtki	• Krawiec
• Sukienki	• Biżuteria	• Płaszcz	• Fryzjer
• Obuwie	• Odzież dziecięca	• Jeans	• Wyposażenie domu

Współpraca

Chcesz wynająć powierzchnię? Zadzwoń!

☎ 601 648 250, 501 005 518

**Krakowskie CHT, Kraków, ul. Krzywda 1**
 Obserwuj nas
 Instagram/krakowskiecht

 Obserwuj nas
 Facebook/krakowskiecht

 WWW
 cht.net.pl

SENTENCJA TYGODNIA:

Nadzieja jest jedyną rzeczą silniejszą niż strach.

Robert Ludlum

HOROSKOP

BARAN (21 III-20 IV). Dowiesz się o finansowych trudnościach swego przyjaciela. Zdecydujesz się na podanie pomocnej dłoni i poratowanie bliskiej osoby w tarapatkach. Ten koleżeński gest zmusi Cię jednak do poczynienia wielu oszczędności.

BYK (21 IV-20 V). Wiele przyjaznych gestów doznasz ze strony kolegów i znajomych. W takiej sympatycznej atmosferze łatwiej żyć i pokonywać życiowe trudności. Przed Tobą wspaniałe dni, korzystaj z każdej okazji.

BLIŹNIĘTA (21 V-21 VI). Ostatnio co nieco pogubiłeś się w swoich koleżeńskich kontaktach i pomyślach rozrywkowych. Spokojnie z

nadmiarem nonszalanckich występów, koniecznie zadbaj więcej o zdrowie.

RAK (22 VI-22 VII). Bardzo zależy Ci na dobrych kontaktach w rodzinie, ale są przecież sytuacje na które nie masz większego wpływu mimo najlepszych chęci i starań. Teraz pomyśl o tym co najważniejsze. Twoje zdrowie jest tym wskazaniem numer jeden.

LEW (23 VII-22 VIII). Koniecznie pomyśl o kilkudniowym odpoczynku od codziennych zajęć, internetu, telefonu. Takie wyciszenie pozwoli przemyśleć jak rozwiązać ewentualne problemy i następnie czym się zająć w pierwszej kolejności.

PANNA (23 VIII-22 IX). Z różnych powodów rozluźniły się Twoje przyjazne więzy z osobami, z którymi warto byłoby spędzać więcej czasu. Przemyślisz tę sytuację i zapewne zechcesz odbudować na nowo dawne relacje.

WAGA (23 IX-22 X). Ostatnio ktoś próbuje wprowadzić wiele zamętu w Twoich relacjach z rodziną. Bądź ostrożny i każdą rewelacyjną nowinę traktuj oczywiście z dystansem. Nie zaniedbuj relaksacyjnych spacerów.

SKORPION (23 X-21 XI). Dobry okres na uporządkowanie spraw finansowych. Przede wszystkim nie szataj gotówką, bo potem trudniej będzie odbudować do-

mowy budżet. Do portfela sięgaj z umiarem. Za to czekają Cię sukcesy sercowe.

STRZELEC (22 XI-21 XII). W Twoim zachowaniu, w pracy następuje duże ożywienie. Z zapałem zabierzesz się do działania i realizacji nawet dość trudnych tematów, bo hołdujesz zasadzie, że „nie święci garnki lepią”.

KOZIOROŻEC (22 XII-19 I). Zaobserwujesz wyraźną poprawę zdrowia, co niezmiennie Cię ucieszy i zmobilizuje do działania i do odrobienia wielu zaległych spraw. Do takich należą niewątpliwie domowe porządki za którymi nie przepadasz.

WODNIK (20 I-18 II). Odkryjesz

swoje nowe szanse w sprawach biznesowych, co bardzo Cię dowartościuje, poprawi samopoczucie. Na razie jednak bądź ostrożny i nie zdradzaj swoich biznesowych planów.

RYBY (19 II-20 III). Masz szansę by pokazać się z jak najlepszej strony i w związku z tym możesz zaważyć o podwyżkę. W każdym razie dopilnuj swoich interesów, bo tak korzystna okazja szybko może się nie powtórzyć.

- Samanta

AKTA SPRAWY

KONIEC HISZPAŃSKIEGO SNU

Sytuacja geopolityczna zmusza lub zachęca do podejmowania decyzji odnośnie swojego dalszego życia. Stąd tylu naszych rodaków decyduje się na zakup mieszkań czy posiadłości w mniej konfliktogennych rejonach świata. Tych wybierających Malediwy, Kostarykę czy Dominikanę jest garstka, ale takich pragnących zamieszkać w Hiszpanii, Portugalii czy Włoszech, już całkiem sporo. Państwo G. z Krakowa zdecydowali się na domek kilkadziesiąt kilometrów od Barcelony. Nie przewidując, że cenowa okazja kryje też drugie „dno”.

Coraz większa grupa naszych rodaków decyduje się nie tylko emigrować dla pieniędzy, ale także dla spokojniejszego i wygodniejszego życia. W pięknych okolicznościach przyrody, ale także w bardziej sprzyjających warunkach klimatycznych. Dotyczy to przede wszystkim rentierów, którzy nie muszą pracować i emerytów, którym zgromadzony majątek i świadczenia ZUS na to pozwalają. Państwo G., małżeństwo z 35-letnim stażem, zdecydowali się na ten drugi wariant. Po prostu po tym, jak 65-letni pan Jarosław mógł przestać pracować, uzgodnili, że sprzedadzą swój dom letniskowy w Beskidzie Wyspowym oraz drugie wynajmowane mieszkanie i zaczną szukać czegoś podobnego, ale poza Polską. Oboje przez lata dobrze zarabiali, dorobili się nie tylko wnucząt ale sporych emerytur i majątku, więc ta decyzja była ze wszech miar zrozumiała. Poza tym góralska chata w górach przestała ich już cieszyć i zapragnęli zmiany krajobrazu i klimatu.

Wyjazd ze znajomymi na Półwysep Iberyjski przyniósł wiele pozytywnych wrażeń. A przede wszystkim pragnienie zamieszkania nad hiszpańskim morzem, najlepiej w miejscu znajdującym się blisko Barcelony. Panią Iwonę zauroczyła architektura i atmosfera miasta, a pan Jarek od 20 lat był kibicem katalońskiego klubu, w którym obecnie gra Robert Lewandowski.

Dlatego też w kilka miesięcy potem wybrali się w ten rejon jeszcze raz. Wcześniej sprzedając swoje polskie, górskie siedlisko i drugie krakowskie mieszkanie. Zatrzymali się w jednym z pensjonatów nad Morzem Śródziemnym i wynajęli samochód penetrując mniejsze miejscowości znajdujące się w ramach katalońskiej megalopolis. Zależało im na znalezieniu domu blisko morza, ale jednocześnie w miejscu nie obleganym przez turystów. W trakcie tych peregrinacji poznali osobę, która przedstawiła się im jako pośrednik nieruchomości. Mężczyzna umówił się z nimi wieczorem na kolację, zapewniając ich, że ma dwa domy do sprzedaży po okazjnych cenach, których właściciele pilnie się chcą pozbyć. Po kilku dniach krakowianie wybrali urokliwy nieduży 140 metrowy dom położony nieco na uboczu bardzo blisko morza. Ponad 30 km od Barcelony. Pośrednik obiecał szybkie przeprowadzenie transakcji, pomoc prawną w urzędach. Zadał nawet o tłumacza znającego język polski.

Wszystko wyglądało wspaniale, dom za 700 tys. euro był akurat w zasięgu finansowym mieszkańców Krakowa. Tym bardziej, że mieli obiecany jeszcze w razie szybkiej finalizacji 7 procentowy upust. Dlatego państwo G. błyskawicznie zdecydowali się na dopełnienie wszelkich prawnych formalności. Dokonując stosownego przelewu.

Byli bardzo szczęśliwi – ich bajka trwała jednak tylko pół roku. Wtedy to małżonkowie przebywając w swym siedlisku, zaobserwowali prace ziemne na oddalonych od nich o 100 metrów zalesionych terenach. Ponieważ sprzedający solennie zapewniał ich wcześniej, że to teren chroniony przyrodniczo, nie zwracali sobie głowy sprawdzeniem tamtejszego planu zagospodarowania. I nie wiedzieli, że ponad hektar ziemi graniczący z nimi jest miejscem przeznaczonym na ogromne osiedle domów i apartamentów.

Czar prysł, tak jak przekonanie naszych rodaków o ciszy i spokoju oraz o tym, że zrobili interes życia. Teraz już wiedzą, dlaczego tanie lub tańsze w ostateczności jest drogie lub droższe. No i państwo G. zastanawiają się teraz, czy nie oddać posiadłości w długoterminowy wynajem. (mar)

HUMOR

- Słyszałem, że się ożeniłeś?
 - Tak, to prawda.
 - Dlaczego to zrobiłeś?
 - Nie podobało mi się stałe jadenie w stołówce.
 - A teraz?
 - Teraz mi się podoba.

Mały Jasio wraca do domu i rozpaczliwie szlocha.

- Co ci się stało, kochanie? – pyta mama.
 - A, łowiliśmy z tatą ryby i trafiła mu się naprawdę bardzo duża sztuka, ale kiedy tata ją wyciągał to się zerwała i uciekła.
 - Daj spokój Jasiu, to nie powód, żeby tak rozpaczliwie płakać. Powinieneś się raczej z tego śmiać.

- Właśnie nad wodą tak zrobiłem, mamusiu...

Skazany opuszcza salę rozpraw. Na korytarzu koledzy pytają go:

- No i jak? Ile dostałeś?
 - Dziesięć niedziel.
 - Eee, to niewiele.
 - Ale Palmowych...

UDKA KURCZAKA ZAPIEKANE Z RYŻEM

Na oleju podsmażyć podudzia. Zdjąć z patelni. Na pozostały olej wrzucić posiekaną cebulę i czosnek, chwilę podsmażyć, dodać surowy ryż. Obtoczyć ziarenka ryżu w oleju, nie smażyć, tylko przez chwilę go prażyć. Wyłożyć kurczaka do naczynia żaroodpornego, a następnie ryż. Całość zalać bulionem. Wstawić do piekarnika na około 45 minut. Piec w temperaturze 180 stopni Celsjusza, aż kurczak się upiecze, a ryż zmięknie. W razie potrzeby dolać bulionu. Podawać z sałatką.

Składniki: 2 podudzia z kurczaka, 200 g ryżu, 2 ząbki czosnku, cebula, szklanka bulionu drobiowego, 2 łyżki oleju.

